Nr 237. Kraków, 17 Października — Sobota. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego handle Dworskiego, Wierzchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 23 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 16 października.

Świeżo dokonane wybory do rad departamentowych we Francyi, miały stanowić ważny próbierz usposobienia społecznego. O ile bowiem uzupełniające wybory do Zgromadzenia narodowego naznaczają ustawicznie bankructwo polityczne, do jakiego prowadzić musi powszechne głosowanie nie kierowane silną władzą, o tyle spodziewać się można było, że instytucye autonomiczne, z lokalnemi tylko związane interesami, nie poruszą tych samych namiętności, jakie występują przy każdym wyborze posła. Decentralizacya, rozwój instytucyj autonomicznych i życia prowincyonalnego, wszak to jedyne lekarstwo na centralizacyę wszechwładzy ludowej, która daremnie modyfikować stara się umiarkowany rząd siedmiolecia z rycerskim zwierzchnikiem, ale która ostała się jako zasada i ciągle zagrażać musi powrotem do wszechwładzy imperyalizmu lub do stanowczej czyli czerwonej republiki. Słusznie też nie liczne, ale poważne grono tak zwanych reformistów z panem Le Play na czele, przemawia ustawicznie za zawieszeniem broni między stronnictwami politycznemi i nawołuje do reform w tym decentralizacyjnym kierunku. Są to głosy wołających na puszczy. Zgromadzenie narodowe przez cztery lata nie uchwaliło jednej ustawy dążącej do wyzwolenia prowincyj z pod stołecznej centralizacyi, do wyzwolenia wsi z pod przewagi miast, rad departamentowych z pod władzy prefektów, którzy jak za cesarstwa stanowili sprężyny w mechanice państwa, tak dziś są częstokroć tylko narzędziami namiętności politycznych i widoków stronniczych.

Nie ma przeto dotąd życia autonomicznego we Francyi, a wybory do rad departamentowych nie mogły stanowić próbierza usposobień kraju, interesów społecznych, bo odbyły się pod wpływem tych samych namiętności politycznych, w imię tych samych stronniczych haseł, pod tą samą komendą i organizacyą co wybory poselskie. Wynik ich przeto musiał być podobny: przewaga radykalizmu nad konserwatyzmem.

Konserwatyzm to słowo zaiste dwuznaczne dziś we Francyi; jeśli w jakim zakresie miałoby jeszcze uprawnienie, to właśnie w tej sferze spraw autonomicznych, departamentowych i administracyjnych. Tymczasem świeże wybory stanowią nowy dowód, że znikło we Francyi pojęcie konserwatyzmu społecznego. Konserwatyzmu zaś politycznego być nie może tam, gdzie monarchiści zarówno jak imperjaliści nie chcą zachowania obecnego stanu rzeczy. Radykalizm tylko jest jednolitym i konsekwentnym tak w kwestyach politycznych jak społecznych.

Aby powstrzymać jego zwycięztwo, postanowiono w wyborach utworzyć koalicyę stronnictw wrzekomo konserwatywnych. Koalicya stronnictw wyśmienity to w danym razie manewr parlamentarny, gdy chodzi o przegłosowanie w Izbie za pomocą doraźnego kompromisu stronnictw przeciwnych; z trudnością już koalicya daje się wprowadzić do rządu i kruchą daje niekiedy podstawę przejściowym gabinetom; koalicya zaś wyborcza jest zupełną prawie niemożebnością.

Zawieść ona też musiała i tym razem, kiedy chciano sprządz społem dawnych orleanistów z bonapartystami przeciw republikanom. Porozumienie mogło nastąpić między przywódzcami, dajmy na to, mógł obiecać p. Rouher księciu Dècazes lub innemu z kierowników tej zdezorganizowanej partyi, lecz ta obietnica nie obowiązywała jeszcze wcale wyborców bonapartystowskich na prowincyi, aby głosowali razem z najzaciętszymi przeciwnikami na tak zwanych kandydatów konserwatywnych. Z zasady, z instynktu bonapartyzm jest zawsze bliższym radykalizmu niżli konserwatyzmu. Wszak łączą je te same hasła demokracyi, odwołania się do ludu, rozwiązania Izby, wspólna cześć dla powszechnego głosowania, a obojętność i niechęć do tego życia autonomicznego, o które właśnie teraz chodziło.

Nic przeto dziwnego, że skutek zawiódł oczekiwanie. Skoalizowani wyszli zarówno źle na sztucznem przymierzu, bonapartyści zdobyli tylko sto kilkadziesiąt wyborów, około 500 wyborów padło na monarchistów, a nie po raz pierwszy zwyciężył ten, przeciwko komu była zwrócona koalicya, republikanie uzyskali przeszło 600 wyborów. Republikanie, wszak to nie o rzeczpospolitę chodziło, lecz o rady departamentowe, może między nimi właśnie są autonomiści i reformiści w duchu prawdziwie konserwatywnym? Tak przynajmniej wywodzi *Journal des Débats.* Nie trzeba się wszelako łudzić, nazwa republikanizmu nie przestała być synonimem radykalizmu we Francyi.

Rezultat ten smutnem jest przeto świadectwem stanu społecznego Francyi. Stronnicze rozdziały, namiętności polityczne nie zostawiły jednego wolnego pola, na którem niezawiśle od formy rządu i problematów politycznych mogłaby się swobodnie rozwijać praca organiczna w kierunku reformy społecznej. I rzecz dziwna, im gwałtowniej występuje idea wszechwładztwa ludowego, tem radykalniej zniszczone poczucie samorządu, na jakiem wolność angielska oparta. Lud zrewolucyonizowany idzie torem monarchów konstytucyjnych, chce on już tylko panować, ale nie chce rządzić.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 14 października.

19te Posiedzenie wieczorne sejmu krajowego.

Pierwszym punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisyi administracyjnej o uznaniu drogi ze Lwowa do Dublan prowadzącej za krajową.

Komisya, której sprawozdawcą jest p. Jaworski Apolinary wnosi, aby na rekonstrukcyę tej drogi z funduszów zwykłych wyznaczyć 10,000 złr. Droga ta półmilowa do zakładu Dublańskiego prowadząca, jest w stanie jak najgorszym, a ponieważ jest to droga gminna, a siły gminy nie wystarczają, zawsze w takim stanie musiałaby pozostać.

P. X. Krasicki uważa drogę tę za niepotrzebną, ponieważ nieprowadzi ona do żadnego miejsca handlowego, ani przemysłowego. Potrzebną byłaby chyba na to, aby uczniom z Dublan ułatwić wycieczki do Lwowa. Gdyby fundusz krajowy był bardzo bogatym, niesprzeciwiałby się mówca, ale zważywszy, że tyle dróg koniecznych i dla kraju ważnych z braku pieniędzy budować można, wnosi aby przejść do porządku dziennego.

P. Gross wyjaśnia, że droga ta nie z funduszów drogowych, ale ze zwyczajnych rekonstruować się będzie. Droga ta dla kraju jest ważną, ponieważ pominąwszy, że prowadzi do zakłada, do którego dojeżdżają profesorowie ze Lwowa, towarzystwo gospodarskie chce zakład ten oddać wraz z budynkami krajowi i będzie tam urządzoną stacya probiercza dla maszyn, jedyna w całym kraju. Po przemówieniach pp. Badeniego Wład. i sprawozdawcy za — a XX. Krasickiego i Pełecha przeciw wnioskowi komisyi, wniosek komisyi upadł.

Uchwalono następnie bez rozpraw wnioski komisyi administracyjnej o uznaniu zakładu chorych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie za zakład krajowy treści następującej:

„1) Zakład chorych w krakowskim szpitalu św. Łazarza nazywany dotąd zakładem dla sporadycznie chorych, tudzież oddział syfilistycznych w krakowskim szpitalu św. Ducha uznane zostają za zakład krajowy.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najspieszniej sporządził wykaz dokładny majątku i fundacyi wszystkich oddziałów składających szpitale św. Łazarza i św. Ducha, tak w celu odłączenia majątku zakładu podrzutków, jako też i w celu ścisłego dopełnienia przeznaczenia z każdej fundacyi, oraz aby przeprowadził gdzie potrzeba rozrachowanie między oddziałami według zasad wskazanych w uchwale Sejmowej z d. 31 grudnia 1873 r.

3) Petycya reprezentacyi miasta Krakowa Nr. 347 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia według słuszności".

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi o wniosku Wydziału krajowego w sprawie budowy własnego domu dla krajowego zakładu położnic.

Komisya, której sprawozdawcą jest Dr Hoszard wnosi:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do wykonania budowy i urządzenia własnego domu dla krajowego zakładu położnic we Lwowie według przedłożonych projektów z nakładem kwoty 119,237 zł. 88 ct. z funduszów krajowych.

W budżecie krajowym na rok 1875, 1876 i 1877 ma być umieszczoną na ten cel rok rocznie kwota 40,000 zł. w. a."

P. Haller przypomina, że już dawniej, gdy podobne propozycye przedkładał Sejmowi, spotykał się z uczuciem oszczędności, które nietylko sprowadzają trudności administracyjne, ale narażały fundusz krajowy na większe straty. Mówca sądzi, że tu w danym wypadku można było uniknąć nadkosztorysowych robót i stawia odpowiednią poprawkę.

P. Zyblikiewicz sprzedstawia, jak ogromne wydatki fundusz krajowy ma w tym roku ponosić i wnosi, aby sprawę tę odroczono na rok przyszły.

P. Serwatowski przypomina, że Sejm już w r. z. uznał budowę za nagłą i konieczną. Odroczenie tej sprawy równałoby się odwołaniu tej uchwały zeszłorocznej. Zakład położnic jest nader niekorzystnie ulokowany i już zeszłego roku, pod wrażeniem sprawozdania komisyi uchwalił Sejm zmianę lokalu za konieczną.

Sprawozdawca odpowiada p. Zyblikiewiczowi, że dziwi się, że ten tak stał się oszczędnym, bo niedawno na niekoniecznie potrzebną drogę chciał dać 100,000 złr. i uważał to za bagatelkę. Odwołuje się dalej na poprzednią uchwałę sejmową, która uznała nagłość tej sprawy.

W głosowaniu wniosek odraczający p. Zyblikiewicza został przyjęty, a tem samem wniosek komisyi upadł.

Następuje z porządku dziennego sprawozdanie o szkole weterynaryi.

Komisya przez usta swego sprawozdawcy hr. Zamoyskiego wnosi co następuje:

„Wysoki Sejm raczy przyjąć do wiadomości poczynione kroki przygotowawcze do utworzenia szkoły weterynaryi, a oraz uchwalić:

1) Sejm postanawia założyć stałą publiczną szkołę weterynaryi, wraz ze szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt we Lwowie i uznaje ją za zakład krajowy.

2) Wydział krajowy przeprowadzi z Rządem rokowania, celem uzyskania według możności jak najwyższej rządowej subwencyi na częściowe pokrycie kosztów założenia szkoły weterynaryi, wraz ze szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt we Lwowie, i pokryje z tej subwencyi część kosztów na ten cel łożonych; niemniej przeprowadzi Wydział krajowy rokowania z Rządem celem wyjednania dla tej szkoły stałej rocznej subwencyi.

3) Szkołą tą zarządza kuratorya, złożona na teraz z dwóch kuratorów, mianowicie: z delegata Wydziału krajowego i z delegata Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, a po przyznaniu odpowiedniej jednorazowej i stałej subwencyi rządowej, także z delegata rządowego jako trzeciego członka.

4) Co do ostatecznego ułożenia statutu organizacyjnego dla szkoły, porozumie się Wydział krajowy z Rządem.

5) Cisło nauczycielskie składa się z trzech stałych profesorów fachowych i pomocników; profesorów mianuje Wydział krajowy na przedstawienie kuratoryi za uprzednią zgodą Rządu, jeżeli ten odpowiednią subwencyę dla szkoły wyznaczy; pomocników, mistrza kowalskiego i sługi mianuje kuratorya, a zatwierdza Wydział krajowy; rządcę ustanawia Wydział krajowy.

6) Sejm uchwala etat dla profesorów, pomocników, urzędników i sług zakładu.

7) Wydział krajowy podniesie sumę 2000 złr., ofiarowaną przez były Wydział miasta Lwowa na dniu 28go kwietnia 1859 na założenie szkoły kucia koni.

8) Wydział krajowy zaciągnie i podniesie z galicyjskiej Kasy Oszczędności lub z innego instytutu kredytowego pożyczkę do wysokości sumy 30,000 złr. pod najkorzystniejszemi warunkami na hypotekę realności we Lwowie pod L. 466$^{4}/_{4}$ położonej, będącej własnością funduszu krajowego, a przeznaczonej na umieszczenie szkoły weterynaryi, i zezna w tym celu kartę dłużną we formie, wymaganej przez pożyczający zakład kredytowy.

9) Wydział krajowy wypłaci resztującą cenę kupna nabytej realności, równie jak należytość rządową od przeniesienia jej własności i przeprowadzi urządzenie tej realności pod L. 466 we Lwowie położonej, na umieszczenie w niej szkoły weterynaryi wraz ze szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt, kosztem sumy 42,200 złr.

Niedobór kosztów nabycia i przekształcenia realności pod L. 466$^{4}/_{4}$ na umieszczenie szkoły weterynaryi wraz ze szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt, niemniej kosztów wewnętrznego urządzenia tego zakładu, pokryje Wydział krajowy przedewszystkiem ze sprzedaży efektów do funduszu szkoły kucia koni należących, a gdyby gotówka w ten sposób otrzymana niedostateczną była do pokrycia niedoboru, ze sprzedaży efektów, należących do funduszu kultury krajowej.

11) Wydział krajowy dołoży wszelkich starań, aby rzeczona szkoła już z rokiem 1875/6 otwartą być mogła.

12) Komisya budżetowa wstawi sumę 10,000 zł na pokrycie bieżących wydatków tej szkoły w budżet funduszu krajowego na rok 1875."

Wnioski te bez rozpraw przyjęto. Prócz punktu 13go, który zawiera etat nauczycieli. Na wniosek p. Golejewskiego zniżono znacznie płace dyrektora, profesorów i docentów, mianowicie dyrektora z 2000 na 1500 złr., drugiego profesora z 1300 na 1000 złr. itd. Dyskusya, z powodu wniosków p. Golejewskiego była zupełnie jednostajną. Przy każdej niemal pozycyi podnosił p. Golejewski, że jest za wysoką, a Izba do tych wniosków się przychylała, tak, że sprawozdawca w końcu już wnioski przyjmował.

Ostatnim punktem porządku dziennego było zamknięcie rachunków funduszów krajowych. P. Chrzanowski przedstawił następujące wnioski:

„Sejm poleca: a) aby w przyszłych zamknięciach rachunków, począwszy od zamknięcia rachunków z r. 1874, wszelkie zaliczki na wydatki objęte pozycyami budżetu, były zapisywane we właściwych rubrykach wydatków, a zwroty tych zaliczek, jeżeli będą, należy wpisywać na dochód Również zwroty zaliczek poczynionych w dawniejszych latach, należy wpisywać na dochód w chwili ich uiszczenia;

b) kasę depozytów oddzielić od funduszu krajowego:

c) w zamknięciach rachunków, wykazując sprzedaż lub kupno efektów, należy wymieniać wyraźnie ich rodzaj oraz kurs, według którego sprzedane lub kupione zostały;

d) uzasadniając w zamknięciu rachunków przekroczenia lub zaoszczędzenia względnie do uchwalonego budżetu, należy szczegółowo wymieniać powody przekroczeń lub zaoszczędzeń."

Drugi wniosek żądał udzielenia Wydziałowi krajowemu absolutoryum za rok 1873.

Przemawiali pp. Wereszczyński, który oświadczył, że Wydział krajowy powyższe uwagi za słuszne uznaje, i według nich stósować się będzie; dalej p. Gniewosz, który oświadcza, że gdy komisya całkiem w myśl jego wniosku postąpiła, zaleca przyjęcie wniosków komisyi.

Te wnioski też przyjęto.

Lwów 15 października.

20te Posiedzenie sejmowe.

Z początku posiedzenia uchwalono bez dyskusyi dwie pierwsze sprawy porządku dziennego, na którym znajduje się 28 przedmiotów. Mianowicie uchwalono *en bloc* ustawę o ochronie niektórych zwierząt pożytecznych, tudzież o ochronie zwierzyny.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej o budowie i wykończeniu zakładu obłąkanych w Kulparkowie. Komisya, której sprawozdawcą jest p. Kamiński, w obszernem sprawozdaniu przedstawia cały stan sprawy i następujące stawia wnioski:

1) „Sejm udziela na budowę domu obłąkanych w Kulparkowie dodatkowego kredytu na r. 1874 w sumie 95,977 złr. 50 ct. i poleca pokryć kwotę tę częścią pozostałości z rachunków na rok 1873 wynoszącej 260,708 złr. 55 c.

2) Sejm przyzwala na wykończenie budowy domu obłąkanych w Kulparkowie i przeznacza na ten cel 221,294 złr.

Budowle nowe mają być wykonane w drodze przedsiębiorstwa.

3) Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia na ten cel aktywów pożyczki z r. 1873.

4) Na oprocentowanie pożyczki zaciągniętej z funduszu domestykalnego wstawia Sejm w budżecie na rok 1875 złr. 5280.

5) Sejm wzywa Wydział krajowy do przedłożenia planów i kosztorysów na najbliższej sesyi sejmowej względem pomieszczenia administracyi".

Po krótkiej a żywej dyskusyi, którą wywołał p. Golejewski żądaniem rozmaitych wyjaśnień od sprawozdawcy, a w której brali udział pp. Serwatowski, Zyblikiewicz, Wodzicki i inni, przyjęto powyższe wnioski komisyi.

Nastąpiło sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi gminy Kiczna o zezwolenie na pobór 426% (*sic*) dodatku do podatków dla spłacenia pożyczki 6000 złr. zaciągniętej w Kasie oszczędności na zakupienie kawałka lasu. Umowa o kupno tego lasu nie została zatwierdzoną przez Radę powiatową, gmina zaś nie ma żadnego dowodu, iż las nabyła, prócz kwitku, że cenę kupna za pośrednictwem faktora zapłaciła. Cała sprawa odbyła się pomiędzy naczelnikiem gminy i faktorem. Wydział wnosi, aby sejm polecił mu zbadanie tej sprawy i poczynienie potrzebnych kroków celem ubezpieczenia tej własności gminy i spłacenia niespłaconych jeszcze rat Kasie Oszczędności — a na spłatę pierwszych rat przyzwolił na pobór 150% dodatku do podatków, co też bez rozpraw przyjęto.

Następnie udzielono kilka zezwoleń na pobór wyższych dodatków, tudzież opłat od napojów gorących, mianowicie miastom Jarosławowi i Chrzanowowi, poczem udzielono p. Amalii Gudzińskiej jednorazowy dodatek, polecając Wydziałowi krajowemu, aby go w wysokości 250 do 600 złr. tytułem odprawy udzielił.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyi reprezentacyi powiatu Horodeńskiego w przedmiocie przymusowego zaprowadzenia kas pożyczkowych w gminach. Sprawozdawcą był p. Kocyłowski (włościanin).

Sprawozdanie opierając się na tem, że dążyć trzeba do dobrowolnego zakładania kas pożyczkowych a przymus byłby niestósownym, wnosi aby przejść nad tą petycyą do porządku dziennego, co też przyjęto, uznając tem samem za załatwione inne petyce w tym przedmiocie.

P. Chrzanowski zdawał sprawę o petycyi galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego o zasiłek:

„Komisya z uwagi iż celem Towarzystwa Tatrzańskiego jest, obok zaprowadzenia ułatwień w zwiedzaniu Tatrów, także umiejętne gór tych badanie, a nadto ochronienie rzadkich już dziś zwierząt tatrzańskich t. j. kozic i świstaków od zagłady; dalej z uwagi: że Wys. Sejm ustawą swoją z 19 lipca 1869 r. zabronił wytępiania tych zwierząt tatrzańskich; zważając wreszcie, iż straż w tym celu ustanowioną opłacała z początku komisya fizyograficzna a następnie opłaca ją Towarzystwo tatrzańskie, jakkolwiek nie ciąży na niem prawne w tym względzie zobowiązanie, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca zamieścić w budżecie wydatków z funduszu krajowego 400 złr. jako zasiłek stały roczny dla galic. Towarzystwa tatrzańskiego i poleca Wydziałowi krajowemu, aby kwotę tę wypłacał wydziałowi tego Towarzystwa pod warunkiem, że Towarzystwo pokrywać będzie wydatek na utrzymanie straży ustanowionej w celu ochronienia od zagłady zwierząt tatrzańskich, mianowicie kozic i świstaków, których wytępiania zakazała ustawa krajowa z dnia 19 lipca 1869 r."

Przeciw temu wnioskowi wystąpił najpierw X. Krasicki, uważając cele Towarzystwa tatrzańskiego za amatorstwo, którego wspierać kraj niema obowiązku. Popierali go p. Iwaniszyn i p. Laskorz, poczem wniosek komisyi upadł.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi prawniczej o wnioskach X.X. Zawadowskiego i Stępka (podajemy je poniżej w całości). X. Stępek pochwala wnioski komisyi, lecz uważa, że rezolucya byłaby bez skutku, gdyby nie pozostała popartą w Radzie Państwa. P. Skrzyński zaś gorąco przemawiał za wnioskiem komisyi, porównywając skutki ustawy znoszącej ograniczenia stopy procentowej ze skutkami ustawy pozwalającej na podzielność gruntów włościańskich, która jest tamtej nieodrodną siostrzycą. Wnioski komisyi przyjęto jednogłośnie, jak to marszałek sprawdził.

W końcu bez dyskusyi udzielono gminie i obszarowi dworskiemu w Weldzirzu prawa do poboru myta, również miastu Stryjowi prawa do poboru kopytkowego i gminie Szczucin, poczem marszłek odroczył posiedzenie do wieczora.

Wiedeń 15 października.

(R.) Mnożą się coraz więcej oznaki oziębienia stosunków między Rosyą a Prusami. Objawiają się te oznaki w poczwórnym kierunku: w sprawie hiszpańskiej, w sprawie duńskiej, w stosunku Rosyi do Francyi, tudzież w stosunku jej do Austryi. W każdym z tych kierunków można było zrobić spostrzeżenia ciekawe w ostatnich tygodniach. Utrzymują, że najjaskrawiej wystąpi zmiana sytuacyi w chwili, gdy na seryo sprawa duńska stanie na porządku dziennym. W Hiszpanii nie miała Rosya bezpośredniego interesu, lecz w sprawie duńskiej rywalizacya na Baltyku zapewnia Danii skuteczniejszą podporę ze strony Rosyi. *Spenersche Ztg* musi być dobrze poinformowaną o tem, jaki wiatr wieje w Petersburgu, albowiem już dawno nie pamiętam tak gwałtownego artykułu w tym ulubionym przez Cesarza Niemieckiego dzienniku, jak wczorajszy artykuł przeciw Rosyi i jej dziennikarstwu. *Spenersche Zeitung* powiada, że dwuznaczna postawa Rosyi nakłada Prusom obowiązek szybkiego przeprowadzenia germanizacyi w Szlezwiku, aby raz położyć koniec gadaninie o ciemiężeniu ludności duńskiej, zresztą Prusy nie obawiają się nawet wojny europejskiej o artykuł V pokoju prażskiego. Berliński korespondent *Nowej Pressy* kreśli wrażenie sprawione w Berlinie zachowaniem się W. Ks. Konstantego i jego małżonki w Paryżu i dodaje, że wszelkie zaprzeczenia z Petersburga pochodzące nie zmienią stanu rzeczy, gdyż w Berlinie wiedzą, iż na Rosyę spuścić się nie można. *Presse* również pisze dziś o stronnictwie anti-niemieckiem w Rosyi, które także zwie anti-austryackiem. Nie jest to jedno i to samo w oczach tego stronnictwa anti-niemieckiego w Rosyi, wiem, że ono dobrze rozróżnia między Niemcami a Austryą, owszem, stosunki austryacko-rosyjskie w tej chwili są najlepsze.

Spenersche Ztg przypomina — z powodu procesu hr. Arnima — słowa Séguiera: *Le juge rend des arrêts et pas de services.* (Sędzia wydaje wyrok, ale nie oddaje usług). Przytoczenie tych słów przez *Spenersche Ztg* ma niewątpliwe znaczenie, bo wskazuje, jak w kołach tego dziennika zapatrują się na sprawę hr. Arnima, dziwić się tylko należy, że potrzeba było dopiero uwięzienia byłego ambasadora niemieckiego, aby przebudziło się sumienie niektórych przynajmniej dzienników pruskich. Uwięzienie biskupów, arcybiskupów i tylu księży, lub np. uwięzienie p. Niegolewskiego, będące wzorem bezprawności, dostatecznego mogłoby było już dostarczyć materyału. Piękną zresztą illustracyą stosunków tamtejszych jest wysłanie p. Wagenera do Eisenach jako sprawozdawcy ze strony ks. Bismarka.

Wczorajsze zebranie przedwyborcze dla wysłuchania kandydatów na deputowanego z City wiedeńskiej do Rady państwa było smutnym dowodem obojętności i apatyi ze strony wyborców, tudzież miernoty i braku wyższych zdolności ze strony prawie wszystkich kandydatów. Jedynie prof. Stein miał dobrą mowę, lecz kandydatura jego nie ma widoków. Zdaje się, że przejdzie p. Pollak, reprezentant miernoty. Z 6,000 wyborców przybyło zaledwie 500.

Dziś wieczór wracają ministrowie z Pragi. Od jutra począwszy będzie kilka narad ministeryalnych przed otwarciem Rady państwa.

Dwie znaczne firmy kupieckie ogłosiły tu znowu upadłość.

Warszawa 12 października.

Pisma nasze tyle piszą o teatrze i sztuce dramatycznej, że aż skarżą się na to wszyscy tutejsi czytelnicy, nie wyłączając artystów dramatycznych; a czytelnikom oddalonym od Warszawy zdawać się doprawdy może chwilami, iż nie mamy żadnej innej instytucyi jeno teatr i żadnego innego zadania prócz kształcenia się w sztuce dramatycznej. Z tej to właśnie przyczyny tak rzadko w listach swych donoszę o rzeczach teatralnych, wiedząc zresztą, że wszystkie szczegóły i drobiazgi w tym przedmiocie czytacie w pismach warszawskich. Dziś czynię wyjątek, bo sprawa Wita Stwosza istotnie jest niezwykle ciekawą. Rzecz się tak ma. Przed kilku tygodniami artysta sceny naszej p. Rapacki, którego mieliście pomiędzy sobą lat kilka zwierzył się swym kolegom, iż napisał dramat pod tytułem „Wit Stwosz" i że pragnie go oddać reżyseryi do wystawienia. Ten i ów przeczytał kilka wierszy a przeczytawszy szeroko otworzył oczy, nie wiedząc co ma o dramacie sądzić. Istotnie każdy niemal wiersz tego utworu nosi na sobie piętno nietylko wielkiego talentu, ale niezmiernie obfitej i głębokiej wiedzy. Wiersz biały prześlicznej budowy rzekłbyś rzeźbiony, styl spółczesny bez sadzenia się na archaizmy, sytuacye wybornie obmyślane a nadewszystko ogień prawdziwej poezyi i sztuki — oto przymioty nowego dramatu.

Ci, którzy mieli sposobność przeczytania całego utworu, ogromnie są zdziwieni, żeby Rapacki mógł od razu stworzyć coś tak dobrego bez uprzednich prac pomniejszej wartości. Wszakże ten człowiek skończył tylko szkołę elementarną i po dziś dzień robi błędy ortograficzne. Skądże więc miał studyować, skoro nie zna żadnego obcego języka i jakim sposobem w dramacie znalazła się wyborna łacina. Tak mówią zawistni. Życzliwi Rapackiemu twierdzą znowu, że studya o Wicie Stwoszu odbywał długie i liczne w Krakowie pod kierunkiem zmarłego Matejki i że od lat kilku ciężko i wytrwale pracuje a pierwsze choć nieudolne owoce tej pracy stanowiły przerobienie na scenę „Człowieka Śmiechu" i „Nędzników." Wiadomo zresztą, że Rapacki dziś jeden z najlepszych artystów sceny polskiej jako syn bardzo ubogich rodziców długie lata przepędził w zupełnem zaniedbaniu, niemając gdzie nieraz skłonić głowy spokojnie na nocleg, i tylko dzięki niesłychanej sile woli potrafił się wydostać z otchłani, w jakich los zdawał się go umieścić na zawsze.

Bezstronni nie wiedzą co wyrzec. Przypuśćmy, powiadają oni, że nie Rapacki jest autorem Wita Stwosza, ale któż nim w takim razie być może? W tem właśnie największy sęk, gdyż znający doskonale siły istotne naszych luminarzy piśmiennictwa ani jednego z nich nie odważają się posądzić o autorstwo zagadkowego utworu. Temu brak natchnienia, tamtemu wiedzy, a ów nie dorównywa pięknością języka i wiersza. Słowem, że zagadka jest nierozwiązana.

Faktem tylko niezmiernie pocieszającym jest istnienie znakomitej wartości dramatu wierszem białym w języku polskim. Drugim faktem jest, że Rapacki przez kilka dni był oblegany przez wydawców aż nareszcie sprzedał prawo drukowania Wita Stwosza firmie Józefa Ungra za sumę r. 250, skutkiem czego dramat zacznie się pojawiać w szpaltach *Tygodnika Illustrowanego* już od przyszłego numeru i ogół będzie w stanie ocenić piękność utworu i słuszność zdań wyrzeczonych przez tych szczęśliwych, którzy mieli sposobność usłyszenia dramatu wcześniej od innych. Trzecim niemniej ciekawym faktem jest ten, że Rapacki posiada w tece drugi jeszcze dramat p. n. „Horoskop“ dawniejszy od Stwosza i słabszy odeń, coby przemawiało za autorstwem tak srodze odmawianem naszemu artyście. Bądź co bądź prawda wyjść musi na wierzch i to niezadługo, pierwej jeszcze nimi Wit Stwosz ujrzy światło sceniczne a co ma nastąpić przed upływem bieżącego kwartału.

Kolej nadwiślańska dotychczas przedstawia się jako komedya seryo, w której może nawet będą ofiary, na szczęście jednak wkrótce rzecz cała musi się stanowczo zakończyć. Gdyby nie wojna Kronenberga z Blochem, mielibyśmy już gotowych kilka mil nowej kolei, a każdy z tych bankierów jako właściciel ogromnej ilości akcyj zyskałby znaczne sumy. Próżność i pycha zrządziły inaczej: kolei ani śladu, a miasto zysków dobrze będzie, jeśli nie okażą się straty i to grube. Obecnie inżynierowie Kronenberga siedzą dzień i noc, by wykończyć plany, które przedstawia się pod zatwierdzenie ogólnego zgromadzenia akcyonaryuszów w Petersburgu. Rząd w całej tej sprawie zachowuje się bardzo obojętnie, uważając drogę nadwiślańską za przedsięwzięcie czysto strategiczne, które prędzej czy później tym czy owym sposobem uskutecznione być musi. O ile rządowi obcem jest ekonomiczne znaczenie drogi nadwiślańskiej, dość na dowód przytoczyć, iż początkowo linia od Warszawy do Mławy iść miała na Modlin i Ciechanów, przebywając po moście pod fortecą rzekę Bug, złączoną już z Narwią, tymczasem dla odsunięcia się od granicy zachodniej w widokach zabezpieczenia w razie wojny komunikacyj wewnętrznych, linia pójdzie w kierunku północnym aż do Pułtuska, przebywając oddzielnie Narew, a oddzielnie Bug, skutkiem czego zamiast jednego, trzeba będzie postawić dwa wielkie mosty, co zwiększy koszta budowy najmniej o milion rubli. Co do urządzenia stacyi w Warszawie nikt nic nie wie. To pewna, że pomiędzy dworcami kolei Terespolskiej, Petersburskiej i Nadwiślańskiej zbudowaną będzie stacya wojskowa z odpowiedniemi magazynami, piekarniami i fortyfikacyami. Zadaniem tej stacyi będzie rzucenie w razie potrzeby znacznej ilości wojska w tę lub ową stronę kraju, a co najważniejsza, skupienie taboru dróg żelaznych prawego brzegu Wisły i uprowadzenie go w głąb kraju albo nawet do Cesarstwa. Czy i o ile wszystko to przyda się na co, przyszłość okaże. W roku 1855 i 1865 Siedlce doznały strasznej klęski pożaru, nie wiele co mniejszej niż w roku bieżącym, a że dobroczynność nigdy u nas nie zasypia, więc za każdym razem posypały się ofiary nie w setkach, ale w tysiącach rubli. Niestety zła wola i chciwość potrafiły sumy te zataić i przywłaszczyć. Obecny komitet pogorzelczy nic prawie nie zrobił, i ociąga się dotychczas z rozdaniem tak wsparć, jako też przedmiotów w naturze, widocznie wszystkie komitety pogorzelców Siedleckich jednym postępują trybem. Już zaczynały sprawy pogorzelowe ucichać, gdy wtem umiera emeryt, który był sekretarzem komitetu z roku 1855 i składa zeznanie o istnieniu funduszów z owego czasu, ze wskazaniem ich wysokości, ale nie umie wskazać gdzie pieniądze te odnaleść można. Korespondencya o tem zeznaniu zamieszczona w *Kuryerze Codziennym*, wywołuje cały szereg najpierw artykułów i odpowiedzi, a później śledztw i dochodzeń i nareszcie fundusze odnajdują się na prywatnych hipotekach przygotowane już do zupełnego zniknięcia. Nie jedne Siedlce mają tego rodzaju komitety dobroczynne i takich przedstawicieli dobroczynności; nie jeden fundusz z ofiar został zmarnowany — tylko nie wszyscy umierający emeryci składają zeznania.

Sprawozdanie komisyi prawniczej

o wnioskach posła X Zawadowskiego w przedmiocie ustanowienia w drodze ustawodawczej stopy procentowej i p. Stępka w przedmiocie wzbronienia egzekucyi wyższych procentów nad 12% od niektórych pożyczek.

Wysoki Sejmie!

Wniosek posła X. Zawadowskiego brzmi: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się Rząd, ażeby ze swej strony przedsięwziął kroki, iżby stopa procentowa dla Galicyi i W. Księstwa Krakowskiego w drodze ustawodawczej ustanowioną była.

Wniosek ten przekazał wys. sejm uchwałą z d. 21 września b. r. komisyi prawniczej do rozpoznania.

Wniosek posła X. Stępka brzmi. Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd, ażeby postarał się o wydanie ustawy w drodze właściwej dla Królestwa Galicyi Lodomeryi i W. Księstwa Krakowskiego obowiązywać mającej, aby przy pożyczkach bez względu na formę, pod jaką pożyczka zaciągniętą została, z wyjątkiem pożyczek hipotecznie ubezpieczonych — nie była dozwoloną egzekucya na wyższy procent roczny, jak 12 od sta od czystego kapitału wypożyczonego, z uchyleniem wszelkich procentów zwłoki, kar umówionych lub inne nazwy mających zastrzeżeń i obostrzeń dalszych wypłat domagających się.

Wniosek ten odesłał wys. sejm. uchwałą z d. 24 września b. r. także do komisyi prawniczej do rozpoznania.

Komisya prawnicza wywiązuje się z tego zadania swego w sposób następujący:

Powyższe dwa wnioski różne co do formy schodzą się z sobą w myśli i celu; myśli, że zniesienie wszelkich ograniczeń co do stopy procentowej oddziaływa na kraj nasz bardzo szkodliwie; celu, aby Sejm zaradził temu złemu, o ile to w jego jest mocy.

Sejm nasz nie ma wprawdzie kompetencyi uchwalania ustaw w przedmiocie prawa cywilnego i karnego, ale sejmu powołaniem (§ 19 statutu krajowego) a więc nie prawem już tylko, ale jego obowiązkiem jest obradować i wnioski uchwalać nad ogłoszonemi powszechnemi ustawami i instytucyami pod względem szczególnego ich oddziaływania na dobro kraju.

Taką ustawą jest właśnie ustawa z d. 14 czerwca 1868 N. 62 d. p. p. dotknięta w powyższych wnioskach, która nietylko wymazała lichwę z kodeksu karnego, lecz nadto zniosła wszelkie ograniczenia ustaw cywilnych co do stopy procentowej i kary konwencyonalnej, a wprowadziła tak zwaną swobodę kapitału, wszystko to w tym celu, aby podnieść wszelkie gałęzie przemysłu i otworzyć tym sposobem nowe lub rozszerzyć istniejące źródła dobrobytu materyalnego.

Lubo nowsze teorye o państwie i jego zadaniu, a następnie wszelkie instytucye tak zwanego państwa prawnego, zbyt mało niestety baczą na moralną stronę społeczeństwa, mając jedynie materylne jego potrzeby na względzie, lubo przeto i ustawę powyższą cechuje ta jednostronność, iż wobec prawa stawia na równi tak kapitalistę, który na słusznym poprzestaje procencie od pożyczki, jak owego niesumiennego zdziercę, który wyciska na biorącym pożyczkę taki procent, jakiego w stosunku do danego kapitału ani ziemia, ani praca nigdy dać nie może — to przecież mimo to komisya prawnicza już nie ze stanowiska teoryi o państwie i nie ze stanowiska moralności, ale jedynie ze stanowiska tychże samych materyalnych względów uważa powyższą ustawę za zgubną dla naszego kraju, bo oddziaływanie jej na nasze stosunki jest tak zastraszająco szkodliwem, iż w niedługim może czasie doprowadzić ona musi do powszechnego niemal wywłaszczenia ziemianina.

Ustawa rzeczona jest pod względem ekonomii społecznej wynikiem zasady, że ziemia kapitał i praca, siłą, że tak rzekę fizyczną swoją, w tak nierozłączonem zostają z sobą stosunkowaniu, i że tak harmonijnie jedno oddziaływa na drugie, iż ostatecznie jedno nad drugiem przewagi mieć nie może; pod względem prawa jest ona wytworem zasady indywidualnej wolności rozrządzania swem mieniem.

Prawda, że w kraju obfitującym w kapitały, zakłady kredytowe i towarzystwa wzajemnej pomocy które nawet najdrobniejszej własności i najniższemu wyrobnikowi użyczają kredytu, niema niebezpieczeństwa, iżby kapitalista wyzyskiwał ziemianina i pracownika, że owszem tam renta z ziemi, wynagrodzenia pracy i procenta od kapitału prawnie zawsze równoważyć się będą. Ale zasada ta okaże się zgubną tam gdzie jak np. w kraju naszym jest brak kapitałów, gdzie przemysłu niema prawie żadnego, gdzie handel ogranicza się do surowych jedynie produktów albo też tylko do zbywania wyrobów zagranicznych, gdzie nieliczne zakłady kredytowe dla małej tylko liczby mieszkańców są przystępne, gdzie dla mniejszej własności nie ma jeszcze ksiąg hypotecznych, gdzie kasy zaliczkowe są nazbyt nie liczne, towarzystwa wzajemnej pomocy dopiero w zawiązku, gdzie wreszcie dochodzenie sądowe praw jest tak z powodu przeżytej procedury cywilnej sądowej jak z powodu niedostatecznej liczby sądów i niedostatecznej liczby urzędników sądowych, długie i kosztowne.

W takim kraju o konkurencyi kapitałów mowy być nie może; w takim kraju kapitalista będzie wyzyskiwał ziemianina i pracownika w sposób niemal dowolny, w takim kraju kapitalista staje się koniecznie monopolistą, a w takim razie zasada druga — t. j. wolność zarządzania swem mieniem dowolnie przestaje być wolnością, a staje się **przymusem** do wyzbycia się swego mienia. Tak więc instytucya nieograniczości procentowej zamiast otworzyć nowe lub rozszerzyć istniejące źródła do brobytu, musi w kraju naszym koniecznie zatykać piewsze, a osłabiać drugie, bo rolnik i przemysłowiec który wie z góry, że z ziemi i pracy swej nie zdoła wydobyć tyle pożytków, by niemi podołał i procent opłacić i dług swój amortyzować — uważać się musi za prowizorycznego tylko dzierżyciela własności, z której dziś lub jutro wywłaszczy go niesumienny kapitalista; — wyciąga on tedy z majątku swego co się tylko na razie da wyciągać bez względu na przyszłość, i ubezwładnia w ten sposób siłę jego produkcyjną.

Ustawa tedy powyższa wywołała w kraju naszym wprost przeciwne od zamierzonych skutki, a wywołała tem zgubniejsze, iż prawie wszelkie pożyczki u nas nie bywają zaciągane na cele produkcyi lecz prawie zawsze na spożycie.

Komisya prawnicza nie ma statystycznych wykazów pod ręką, ale rządowi łatwo postarać się o wykazy, o ile rokrocznie majątków ziemskich a szczególnie włościańskich przechodzi w kraju naszym drogą przymusowéj sprzedaży w ręce obce. Liczba ta przerazi go swym ogromem. A ważną jest w tem ta okoliczność, że to wywłaszczenie niemal ryczałtowe jest na porządku dziennym, począwszy od zaprowadzenia ustawy wekslowéj i powszechnéj zdolności wydawania wekslów, owéj najdogodniejszéj formy kredytu, po za którą kryła się lichwa, która po wydaniu ustawy z r. 1868 nawet kryć się już nie potrzebuje, bo ją opieka ustaw jako legalną stypulacyę osłania, chroni i wszelkiéj jéj pomocy użycza.

Niechaj rząd zapyta sądów, na jakie procenta i kary konwencyonalne zasądza strony, jakie procenta, kary konwencyonalne, i jakie procenta zwłoki dozwalają hipotecznie ubezpieczać, jakie stypulacye co do procentów, kary konwencyonalnéj i procentów zwłoki bywają przedmiotem umów notaryalnych a następnie egzekucyi sądowéj z takich aktów, a przekona się, że zwyczajnym prawie procentem jest 2% na miesiąc czyli 24%, na rok przy pożyczkach hipotecznych; 50%, 100% a nawet 200% przy pożyczkach nie hipotecznych, że kary konwencyonalne dochodzą prawie zawsze wysokości kapitału a często kilkakrotnie go przenoszą.

Sędzia który kraj miłuje, jest naówczas w okropnem położeniu. On, piastun sprawiedliwości, obrońca skrzywdzonych, z skrwawionem sercem, a drżącą od przerażenia ręką wydaje nieszczęśliwego dłużnika w ręce bezwstydnego łupieżcy i sromotnego krzywdziciela.

I to się nazywa sprawiedliwość! I dokąd nas ta sprawiedliwość doprowadzi? Oto liczne petycye do Wysokiego sejmu w tym przedmiocie wniesione świadczą, że kraj marnieje z roku na rok, że właściciele gruntów zamieniają się po wywłaszczeniu na niewolników, którzy, jak niegdyś w Rzymie, pracują w pocie czoła na swojéj niegdyś ojcowiznie dla pana kapitalisty za nędzne wynagrodzenie; nędza przybiera straszne i coraz straszniejsze rozmiary, za nędzą idzie rozkład stosunków społecznych, nieufność, zawiść i zbrodnia, krótko mówiąc, kraj nasz zmierza nieuchronnie do wielkiéj katastrofy społecznéj.

Po takim przedstawieniu rzeczy, zdawałoby się, że komisya prawnicza potępić powinna bezwzględnie ustawę z d. 14 czerwca 1868 N. 02 D. p. p. jako złą i chybioną. Tego komisya nie czyni bezwzględnie, ale natomiast twierdzi, i jak mniema, wykazała, że ustawa ta dla naszego tylko kraju jest zgubną, co do naszego była ona wydana za wcześnie, a więc, że w naszym kraju wydała ona owoce przeciwne od zamierzonych, że zatem ustawę tę dla naszego kraju na dłuższy przeciąg czasu zawiesić wypada.

Ustawa ta była w odniesieniu do kraju naszego skokiem zbyt gwałtownym, a jeżeli gdzie, to w ustawodawstwie rozum stanu właśnie na tem polega, by ustaw nie wydawać według pewnych w teoryi tylko utartych zasad, lecz że zasady te stosować należy do szczególnych stosunków kraju, a mianowicie do stopnia jego oświaty, ekonomicznych jego zasobów, innych indywidualnych jego właściwości, a specyalną właściwością naszego kraju jest i to, że nietylko w żadnym kraju monarchii austryackiéj, lecz w całéj może Europie niema tak ogromnéj liczby lichwiarzy z zawodu jak w Galicyi. Wypadało przeto i w obecnym przypadku pójść torem innych państw cywilizowanych, tj. stopniowo i przygotowawczo a nie dorywczo i gorączkowo, tem pewniéj, że nawet w cywilizowanych państwach zachodu, ograniczoność procentów dotychczas istnieje.

I tak: Niema bezwzględnéj nieograniczoności w Anglii, a do téj względnéj nieograniczoności, jaka tam jest, zmierzano tam zwolna. Począwszy od roku 1833 widzimy usiłowania ciągłe, aby usunąć surowe bardzo ustawy przeciwko lichwie. Przez lat przeszło dwadzieścia rozwijało się w tym kierunku ustawodawstwo W. Brytanii. Zniesiono tam w tym przeciągu czasu 11 ustaw dla Anglii, 5 dla Szkocyi, a 4 dla Irlandyi. Wszelako nawet ta bogata królowa mórz i handlu niezaprowadziła u siebie bezwględnéj nieograniczoności procentów, lecz owszem ustawą z d. 10 sierpnia 1854 zatrzymała ona istniejącą na mocy ustawy z d. 29 czerwca 1839 ograniczność procentów przy pożyczkach na zastawy i przy pożyczkach poniżéj 10 funtów czyli poniżéj 100 złr. a. w. Pożyczki takie zaciągane być mogą tylko na 5%. Praktyczna Anglia roztacza tedy opiekę prawa nad wszystkimi tymi bez różnicy, którzy dają bezpieczeństwo zastawu dla pożyczki, jak niemniéj nad wszystkiemi tymi, którzy z drobnéj pożyczki korzystać są zmuszeni.

We Francyi istnieje, o ile nam wiadomo dotąd ograniczenie stopy procentowéj. Według artykułu 1907 kod. Nap. r. 1804 wolno tam było umawiać się o procent wyższy nad 5% i 6%, sędzia jednak przysądzał z razu na mocy prawa zwyczajowego tylko procent prawny tj. 5% w sprawach cywilnych 6% w sprawach handlowych. Ustawą z d. 3 września 1807 zakazano brać wyższy procent nad 5% a względnie 6% a przekraczanie częstsze tego zakazu karano jako lichwę. Ustawa ta była raz tylko zawieszoną we Francyi na czas kilkumiesięczy, a mianowicie dekretem z 15go stycznia 1814 na przeciąg czasu do 1go stycznia 1815 ale tylko dla zaliczek na towary (lombard) bez różnicy na osobę dającego pożyczkę, lecz z drugiéj znów strony ustawą z d. 19 grudnia 1850 obostrzono jeszcze bardziéj kary na lichwiarzy z powołania. W roku 1865 zastanawiała się komisya Rady stanu nad kwestyą zniesienia stopy procentowéj ale o ile wiadomo, do żadnego nie doszła rezultatu.

Jeżeli więc w takich państwach jak W. Brytania i Francya istnieje ograniczenie stopy procentowéj, a trudno przecież stawiać te państwa co do stosunków materyalnych i przemysłowych na równi z któremkolwiek państwem w Europie, to kwestya tak zwanéj swobody kapitału nie może być z praktycznego stanowiska tak łatwą do rozwiązania jak to mniemają zwolennicy indywidualnéj wolności rozrządzenia swem mieniem.

W Norwegii istnieje od roku 1842 a w Szwecyi od roku 1864 wolność procentowa tylko dla pożyczek na 6 miesięcy zaciąganych, zaś dla pożyczek hipotecznych jakoteż dla pożyczek na dłuższy czas (powyżéj miesięcy 6) zaciąganych, stopa procentowa wynosi 5%.

W Danii istnieje od r. 1855 wolność procentowa z wyjątkiem dla pożyczek hipotecznych tak jak w Norwegii.

W Hiszpanii ustanawia rząd w porozumieniu z Radą stanu rok rocznie prawną stopę procentową.

W Prusiech wyszło w r. 1855 rozporządzenie królewskie znoszące ograniczenie stopy procentowéj jedynie przy pożyczkach nie pokrytych hipoteką.

W Bawaryi uchylono 1861 r. wszystkie ustawy karne i policyjne przeciwko lichwie, ale projekt do ustawy cywilnéj zatrzymał stopę procentową 6% z powodów wyraźnie wypowiedzianych, że głos publiczny nie oświadczył się jeszcze za zupełną wolnością procentową a część ludności potrzebuje jeszcze opieki przeciwko wyzyskiwaniu kapitalistów.

W Badeńskim dozwolono umawiać się o wyższe procenta od prawnych, ale procenta takie nie mają prawa zastawu i przy pożyczkach ubezpieczonych sądownie żądane być nie mogą.

W Oldenburgu zniesiono (1858) stopę procentową ale zatrzymano zakaz pobierania procentów, tudzież procentów przechodzących wysokość kapitału; podobnie rzecz się ma w księstwie Sasko-Koburskim (1860). W Bremie i Lubece jest wolność procentowa, ale raporta o skutkach tego wspominają tylko, że stopa procentowa od pożyczek hipotecznych przez to się nie podniosła.

Natomiast w Hanowerze obowiązuje ustawa karna, na mocy której umowy lichwiarskie karane bywają jako proste oszustwa, a surowiéj ci, którzy z powołania trudnią się lichwą.

Komisya zebrała co na prędce z dzieł po roku 1868 wydanych w materyi téj zebrać mogła, jedynie w tym celu, aby wykazać, że ograniczenia stopy procentowéj istnieją nietylko w państwach zachodnich, ale nawet w Europie środkowéj i że wszędzie ustawodawstwa z wielką oględnością podejmują jakąkolwiek reformę w téj kwestyi, bez względu na to, że teorya oświadczyła się już dawno za zupełną swobodą kapitału.

I w Austryi nie po raz pierwszy w r. 1868 zrobiono experyment zniesienia ograniczeń stopy procentowéj i ustaw lichwiarskich. Patentem z d. 29 stycznia 1787 a więc w zeszłem stuleciu jeszcze za czasów cesarza Józefa próbowano znieść i zniesiono te ograniczenia. Lecz już wlat 16 potem wyszedł patent z d. 2 grudnia 1803, który temi poczyna się wyrazami: „Doświadczenie wieloletnie mnogiemi stwierdzone przykładami zawiodło aż nazbyt oczekiwanie, jakie miano przy wydaniu ustawy z d. 29 stycznia 1787 znoszącej ustawy przeciwko lichwie. Miejsce spodziewanego swobodniejszego użycia kapitałów do wsparcia przedsiębiorstw użytecznych zajęła niepohamowana chuć zysku, która na głupotę rozrzutności i na ucisk potrzeby, spekulowała, pilność i zabiegliwość podkopała, kredyt prywatny przygniotła i najszkodliwsze następstwa na obyczaje i usposobienia rozniosła“.

Takim to wstępem motywał prawodawca austryacki ustawę z r. 1803, która znosiła patent z dnia 29 stycznia 1787 a zarazem określiwszy pojęcie lichwy, poczytała ją za czyn karygodny, ulegający karze pieniężnéj i karze aresztu od dni 8 do 6 miesięcy, a niekiedy nawet wystawieniem lichwiarza na widok publiczny, wygnaniem z miejsca pobytu, a gdy był obcokrajowym, z całej monarchii (§. 17).

A podnieść tu należy tę nadzwyczaj ważną okoliczność, że nawet patent z dnia 29 stycznia 1787 dozwalający umawiania się o wysokość procentów, odjął tylko znaczenie czynu karygodnego, a nie ulegalnił jej jeszcze pod względem prawa cywilnego. Patent ten powiada wyraźnie, iż żaden sąd nie może przysądzać lub dozwalać egzekucyi dla wyższych procentów jak 4% od pożyczek, któ re hypoteczne mają pokrycie, a 5% od pożyczek zaciąganych bezhypotecznie. Okoliczność ta dlatego jest tak ważna, że prawodawca wypowiedział tem samem to trafne zdanie, iż stypulacya dowolnych procentów nie jest wprawdzie przestępstwem karnem, ale nie przestaje być przecież nieprawością cywilną.

Patent z r. 1803 obowiązywał z górą lat 60. Wśród tego czasu ścierały się na polu nauki najznakomitsze umysły; rezultat jej walki przechylił się na stronę tych, którzy w nieograniczoności procentowej upatrują urzeczywistnienie zasady indywidualnej wolności.

Pod parciem tej teoryi przystąpiono w Austryi do reformy ustawodawstwa o lichwie i wydano ustawę z d. 14 grudnia 1866. Ustawą tą zniesiono ograniczenia co do wysokości procentów umówionych i innych świadczeń przy pożyczkach pieniężnych, jak niemniej zakaz pobierania procentów od procentów, zatrzymano jednak wszystkie postanowienia kodexu cywilnego co do umów pożyczkowych, a nadto poczytano lichwę jako czyn karygodny, jeżeli kto wyzyskuje nędzne położenie, lekkomyślność, niedoświadczoność lub niedołężność rozumu pożyczającego z dotkliwą tegoż szkodą, w celu aby dla siebie lub trzecich pod jakąkolwiek formą zapewnić taką korzyść, która uderza niestosunkowością swoją, do zwykłej w tem miejscu stopy procentowej i do połączonych z swojem świadczeniem wydatków, strat i innych ofiar.

Zasadą tej ustawy jest tedy ta, iż zostawia umowie ustanawienie wysokości procentowej bez ograniczenia, ale natomiast zatrzymuje lichwę jako przestępstwo ustaw karnych. Ustawa tedy z r. 1866 różni się od patentu z r. 1687 zasadniczo i jest niejako wprost jemu przeciwną. Kiedy bowiem ustawa ta zatrzymuje charakter karny lichwy, a pod względem cywilnym znosi wszelkie ograniczenia umorzonego procentu — patent z r. 1787 usunął charakter karny lichwy, ale nie dopuszczał aby sędzia cywilny przyznawał stronie procent wyższy nad prawny; procent wyższy uważał prawodawca za nieprawość cywilną.

Ustawa z r. 1866 obowiązywała tylko półtora roku. Już w dniu 14 czerwca 1868 wydano ustawę wspomnianą, ustawę, która jak wiemy, wymazała lichwę z kodeksu karnego i zniosła wszelkie ograniczenia cywilne co do umownej stopy procentowej i wysokości kary konwencyonalnej.

Jak się ta ustawa odbiła na stosunkach naszego kraju, wykazano powyżej. Chodzi tedy o to, co w danym razie uczynić wypada, aby złemu zaradzić.

Komisya proponuje najprzód zawiesić ustawę z r. 1868 w naszym kraju i ustawę tę zastąpić ustawą inną.

Komisya nie radzi jednak wracać do ustawy z r. 1866 a więc do zrestytuowania charakteru karygodnego dla lichwy, jest ona za pozostawieniem wolności umawiania się przy pożyczkach pieniężnych o procent wyższy nad procent prawny, ale jest zarazem zdania, że procenta umowne wyższe od 12%, to jest wyższe od procentu, jaki najkorzystniejsze przynieść mogą papiery publiczne wraz z primą losu i dywidendą, należy uważać w kraju naszym za nieprawość cywilną i procentom takim odjąć pomoc sądów cywilnych, to znaczy, wolno się umawiać i pobierać procenta umowne wyższe nad prawne, wyższe nad 12% rocznie, jak długo dłużnik je płaci. Sąd jednak nie może dozwolić zabezpieczenia wyższych procentów nad 12% nie może ich przyznawać i nie może dozwalać ich egzekucyi.

Taki wniosek proponuje komisya. Byłoby to więc nawrotem do zasady patentu z 29 stycznia 1787, ale zarazem uwzględnieniem dzisiejszego normalnego procentu od papierów publicznych.

Tak poniekąd było w Rzeczy pospolitej krakowskiej. Wolno było umawiać się tam o procent aż do wysokości 12% od sta rocznie, ale Sąd przyznawał i dozwalał egzekucyi tylko procentu prawnego t. j. 5% względnie 6%.

Takie postanowienie będzie zdaniem komisyi naturalnem przejściem do zupełnej nieograniczności co do stopy umownego procentu, i wpłynie na stósowne uregulowanie stopy procentowej w naszym kraju, bo będzie przynajmniej ustanowiona granica, po za którą sąd wierzycielowi opieki swej odmówi. Procent prawny i procent zwłoki wynosić ma jak dotąd 6%. Inne postanowienia kodexu cywilnego co do umów pożyczkowych kary konwencyonalnej, procentów zwłoki i procentów od procentów mają zdaniem komisyi pozostać w swej mocy.

Wspomnieć tu także wypada, że w Węgrzech uchwaliła w r. 1861 konferencya Judex-kuryalna artykuły sejmowe LI z r. 1715, CXX z r. 1723 i XXI z r. 1802, na mocy których pobieranie wyższych procentów nad 6%, zastrzeżenie zwrotu większego kapitału od kapitału danego, wymówienie sobie spodziewanego zbioru, tudzież wymaganie od włościan robót ręcznych lub plonów, których miara wynosi procent ustawniczy, uznane jest za lichwę. Umowy takie są nie ważne, a winni karani być mają grzywnami lub aresztem.

W Królestwie polskiem istnieje także ograniczenie stopy procentowej, tak jak we Francyi.

Jeśliby zwolennicy wolności indywidualnej rozrządzania swem mieniem zarzucili, że takie ograniczenia nie dadzą się pogodzić z tą wolnością, łatwa na to odpowiedź, że podobne ograniczenia istnieją i istnieć muszą. I tak według §. 934 ust. cyw. można żądać zniesienia kontraktu z powodu pokrzywdzenia nad połowę wartości. Według §. 951 mający potomstwo, któremu obowiązany jest zostawić część obowiązkową spadku czyli legitymę, może darować tylko połowę swego mienia. Według §. 1371 nieważna jest umowa, na mocy której zastaw ma przepadać na własność wierzyciela, gdyby dłużnik w terminie nie zapłacił długu. Według §. 1372 kontrakt uboczny zostawiający wierzycielowi wolność użytkowania rzeczy zastawionej, jest nieważny. Są jeszcze i inne ograniczenia w ustawie cywilnej, a gdyby owa zasada naczelna miała być bezwzględnie prawdziwą, wypadałoby znieść ograniczenia wszystkie. Otóż widzimy z tego, że wolność rozrządzania swem mieniem nie może istnieć bez pewnych ograniczeń, które dyktuje sprawiedliwość, a której wyrazem, pomimo wszelkich teoryj, powinny być w granicach możności ludzkiej — wszystkie ustawy. Ustawa, która uprawnia krzywdę, nie jest sprawiedliwą, lecz jest bezprawiem.

Komisya prawnicza zmierzając do ostatniego wyniku badań i obrad swych nad wnioskami na czele sprawozdania przytoczonemi, wynosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd do wyjednania w drodze ustawodawstwa Państwa ustawy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, któraby ustawę z dnia 14 czerwca 1868 r Nr. 62 Dz. p. P. w tymże kraju zawiesiła, a natomiast któraby obok zniesienia patentu z dnia 2 grudnia 1803 r. Nr. 640 Zb. u. S., rozporządzenia z dnia 14 grudnia 1866 r. Nr. 166 Dz. p. P. i §. 485 kodexu karnego, zawierała w sobie następujące postanowienia:

1. Istniejące dotychczas postanowienia prawne co do umownej stopy procentowej od pożyczek pieniężnych znosi się.

2 Procenta umówione bez pewnej ich miary, jak niemniej procenta prawne z ustawy należne, wynoszą sześć od sta rocznie.

3. Najwyższe procenta umowne, jakie sąd ubezpieczać, przyznawać i drogą egzekucyi ściągać dozwolić może, wynoszą dwanaście od sta rocznie.

4. Inne postanowienia kodexu cywilnego powyższym nie przeciwne co do umów pożyczki i kary konwencyonalnej pozostają nietknięte.

Z komisyi prawniczej.

Lwów, d. 7 października 1874 r.

Dr. *Andrzej Rydzowski*, sprawozdawca.
Kabat, przewodniczący.

Wiedeń 15 października. Dziś zamknięte być miały wszystkie sejmy krajowe w Austryi; pomimo jednak wytężonej w ostatnich dniach pracy nie wszystkie zdołały załatwić najważniejsze sprawy, sesya ich więc musiała być przedłużoną. Dotychczas zamknięte już zostały sejmy: Gorycyi i Gradyski, Istryi, Tryestu, Austryi górnej, Tyrolu, Vorarlbergu, Szląska, Bukowiny, Styryi, Karyntyi i Dalmacyi; obraduje więc jeszcze sześć sejmów, mianowicie: czeski, galicyjski, kraiński, morawski, salzburgski i Austryi dolnej, których sesya trwać ma do soboty włącznie. Najważniejszą sprawą, jaką jeszcze mają do załatwienia, jest budżet krajowy.

— W ostatnich czasach pojawiła się wiadomość w dziennikach zagranicznych, że czynności ministerstwa handlu mają być rozdzielone i ma być utworzone obok niego osobne ministerstwo komunikacyj. Wiadomości tej towarzyszyły wycieczki dość ostre przeciw teraźniejszemu ministrowi handlu Dr Banhansowi, co dostatecznym było dowodem, iż cała wiadomość pochodzi z mętnego źródła i jasno wypływał z niej cel, w jakim była wymyśloną. *Bohemia* zaprzecza też dziś stanowczo prawdziwości tej pogłoski, nazywając ją najzupełniej zmyśloną, pochodzącą od tych, którzy od pewnego czasu systematycznie napadają na niektórych członków gabinetu.

— Namiestnictwo dolno-austryackie już po raz czwarty dało odpowiedź odmowną na podanie stowarzyszenia *Zukunft* o założenie w Wiedniu loży wolnomularskiej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 października. W pracowni p. Gujskiego, znanego zaszczytnie rzeźbiarza, jest obecnie na ukończeniu wielkich rozmiarów statua *Ecce homo*. Dzieło to rozpoczęte w młodszych latach artysty, lubo niedokończone, zyskało już uznanie znawców. Zarówno jak brak nam dotąd w Polsce religijnego malarstwa, tak i rzeźba zbyt często służy tylko do portretu lub jeszcze bardziej realistycznemu, ulega kierunkowi w fantastycznych grupach *genre*. Chrystusa Gujskiego oceniają jako najznakomitsze dzieło religijne, wyszłe z pod dłuta polskiego. Artysta znalazł już nabywcę i po ukończeniu ostatecznem ma być statua Chrystusa wywiezioną w głąb kraju, gdzie przeznaczona do wiejskiego kościółka. Byłoby rzeczą pożądaną, aby na Wystawie sztuk pięknych mogła się wpierw ukazać, wszelako przeniesienie marmurowej statuy przedstawia koszta, a te odwiedzająca publiczność zapewne Dyrekcyi Towarzystwa wynagrodzi.

— Na pogorzelców Gorlic otrzymaliśmy od pp. Wiszniewskiego 1 złr.; od K. Reinera 5 złr.; od F. U. 10 złr.

— Dr Józef Merunowicz, asystent kliniki lekarskiej, otrzymawszy stypendyum fundacyi krajowej imienia N. Pana, wyjechał w celach naukowych za granicę.

— Wczoraj rano p. Jan Bernreiter oberżysta, w kasynie wojskowem w Krakowie, obecnie przebywający na Podgórzu, zranił się w twarz niebezpiecznie wystrzałem.

— Dziś rano w podwórzu domu pod L. 24 przy ulicy Wielickiej na Kazimierzu, znaleziono nieżywego Karola Pietraszka czyli Gurdę, wyrobnika z Wrząsowic w powiecie wielickim. Zwłoki jego odwieziono do trupiarni Bożego Ciała.

— Wczoraj przytrzymano w dworcu kolei Bronisława Mazowitę z Kleczewa w gubernii Płockiej, czeladnika ślusarskiego, na kradzieży dwóch surdutów z izby konduktorskiej.

— Nakładem księgarni Karola Wilda we Lwowie wyszło z druku trzecie wydanie „Ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 wraz z innemi będącemi z nią w związku ustawami obowiązującemi.“ Jest to wydanie uzupełnione przez Dr Pawła Skwarczyńskiego ze zmianami zaszłemi aż po sierpień r. b. Nakładem tej samej księgarni wyszedł zeszyt 2gi tomu 1go dziełka Dr Karola Benoniego: „Rys jeografii i historyi powszechnej dla wyższych klas szkół średnich i do nauki prywatnej;“ dalej: „Nauka rachunków w szkole ludowej“ część I i „Przewodnik metodyczny przy nauce rachunków w szkole ludowej“ dziełka przez Edmunda Bączalskiego, nauczyciela szkół realnych; „Jeografia Galicyi,“ przez Lucyana Tatomira: jest to podręcznik dla uczniów seminaryów nauczycielskich i dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych, wyszła dopiero pierwsza połowa; wreszcie: „Fizyka doświadczalna dla użytku niższych szkół średnich Dr Augusta Kunzeka“ przełożył Dr Tomasz Stanecki: jest to wydanie wtóre przejrzane, ale także wyszła dopiero pierwsza połowa z druku, a druga ma wyjść z końcem r. b.

— Nr 41 *Prawnika* zawiera: „Stanowisko sędziego śledczego w obec wniosków prokuratoryi państwa w dochodzeniach przygotowawczych (§ 80 p. k.),“ przez K. Spławskiego;— „Hora legalis,“ przez J. L.;— „Przegląd tygodniowy;“ — „Praktyka sądowa i administracyjna;“ — „Repertoarz orzeczeń najwyższego trybunału;“ — „Wiadomości potoczne.“

— Ciekawy toczył się we Lwowie proces d. 12 bm. przed sądem karnym. P. Jan Papara współwłaściciel

części Batiatycza, liczący lat 24, posyłał kilka razy po rymarza miejscowego Michała Jaworskiego, człowieka 46-letniego, aby przyszedł do dworu naprawić szory. Ten nie zaraz się stawił, tłumacząc się pilną robotą, a gdy wreszcie przybył rano 28go lutego z posłanym po niego sługą, p. Papara zgniewany na rymarza, że się nie zaraz stawił, uderzył go w twarz, kazał przytrzymać swoim służącym i zgolić mu głowę, wąsy i faworyty mimo protestacyi i krzyków. Kucharz dworski Biłan dokonał tego dzieła sztuki balwierskiej, grożąc Jaworskiemu, że jeśli będzie się szamotał, i nie dosiedzi spokojnie, brzytwa pójdzie w gardło. Po tej sprawce, podczas której p. Papara drwił sobie z rymarza, zamknięto go w spiżarni, zkąd dopiero około 4ej godziny, gdy ktoś tam zajrzał, mógł Jaworski uciec, ścigany przez służbę i pana. Jaworski wytoczył przeto proces o gwałt na osobie swojej i szkodę zrządzoną sobie przez ogolenie mu głowy, wąsów, faworytów i brody. Tak główny oskarżony p. Papara, jak wspólnicy, słudzy, tłumaczą się, każdy osobno, nieobecnością, oraz zarzucają Jaworskiemu, że był pijany, tak, iż możnaby przypuszczać, że żaden z nich nie dopuścił się gwałtu, lecz chyba Jaworski sam się ogolił. Zeznania te okazały się sprzecznemi w szczegółach i zmyślonemi, jak niemniej przekonał się sąd, że Jaworski był trzeźwy, a nawet we dworze nie chciał pić wódki, gdyż zapewne chciano go naprzód upoić, a potem ogolić. Sąd skazał p. Paparę na trzy tygodnie więzienia a jego kucharza oraz golibrodę na dwa tygodnie, i obu solidarnie na koszta procesu, a odesłał Jaworskiego na drogę sądowo-cywilną co do wynagrodzenia 200 złr. za utratę włosów, a 50 złr. za uderzenie.

— D. 14 stawało przed sądem w Śremie 7 włościan z okolicy Książa i 2 mieszczan tamecznych oskarżonych o naruszenie nabożeństwa! Czy kto mógł podobną rzecz przypuszczać? Ale też nie było to naruszeniem nabożeństwa, lecz dnia 30 sierpnia, gdy żandarmi ze ślusarzem otwierali zamknięte drzwi kościoła i torowali do niego wstęp Kubeczakowi, wyklętemu przez dziekana Rzeźniewskiego, rzeczeni ludzie wynieśli z kościoła naczynia kościelne. Sąd odbył się tak tajemnie, że oskarżeni nie mogli wezwać świadków swoich, a prokurator miał swoich, i byli nimi żandarmi. Sąd skazał sześciu obżałowanych na więzienie od dwóch tygodni do trzech miesięcy. Trzech z nich ma być jeszcze stawionych przed sądem przysięgłych za publiczny rozruch.

— W Poznaniu umarła d. 13 b. m. Konstancya z Mycielskich Brezowa, żona niegdyś pułkownika wojsk polskich.

— W nocy 7go b. m. okradziono w Poznaniu bankiera Haymana Saula, zabrawszy kasę żelazną na wóz. Kasę próżną znaleziono za miastem. Znikły z niej 4000 tal. w biletach bankowych i asygnacyach pruskich i rosyjskich, 800 tal. w monecie brzęczącej i 95,000 tal w różnych papierach wartościowych. Naznaczono 1000 tal. nagrody za odzyskanie szkody. Właśnie przed dwoma dniami ujęto czterech sprawców, którzy wskazali miejsce, gdzie zakopali część skradzionych pieniędzy i papierów.

— Nr 483 *Kłosów* zawiera: „Obrazki z życia amerykańskiego,“ przez Sygurda Wiśniewskiego: Budowanie nowej kolei; — „Przegląd muzyczny,“ przez Wł. Wiślickiego; — „Wystawa rolnicza w Warszawie,“ (z 3 rycinami); — „Niemcy tegoczesne (c. d.);“ — „Korespondencya:“ (Wiedeń); — „Francensbad,“ przez Feliksę Eger; — „Dom Jana Matejki w Krakowie“ (z ryciną); — „Na stare lata,“ przez *** (z ryciną); — „O początku jestestw,“ przez Emila Blancharda; — „Przegląd polityczny;“ — „Wiktora Hugo Legenda wieków: Błędni rycerze. Eweradnus,“ przekład A. N. Korzeniowskiego; — Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki; — „Spokojność duszy i umysłu,“ przez Samuela Smilesa, przełożył E. L. (c. d.)

— Sprawcą kradzieży na poczcie w Wiedniu, o której wczoraj donieśliśmy, jest inżynier Rudolf Ruff.

— Wdowa po Don Miguelu Portugalskim, zmarłym w r. 1866, księżna Adelaida z domu książąt Loewenstein-Wertheim-Rosenberg, zamieszkała w Bronnbach w Badeńskiem, otrzymała od pewnego bankiera rzymskiego wezwanie do zapłacenia długów po Don Miguelu, które tenże zaciągnął był w Rzymie. Pretensya wynosi blisko pół miliona franków. Odpisy tego wezwania miały być przesłane zięciom księżnej: księciu Alfonsowi bratu Don Carlosa, Arcyks. Karolowi Ludwikowi i ks. Teodorowi Bawarskiemu.

Teatr. W sobotę dnia 17 października, po raz pierwszy, dramat w trzech oddziałach w 6 odsłonach Calderona de la Barca, przekład wierszem z hiszpańskiego Jul. Słowackiego: *Książę niezłomny* (Il principe constante).

Dnia 15 października pogoda; termometr od 1·2 doszedł do 15·7 R. Barometr z małym ruchem; dnia 16 października o godzinie 6ej rano stan jego był 330·36, termometru 2·6 R. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 17 października: Śgo Florentego biskupa wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 15 i 16go października.

Tak dowóz jako też i ceny na wczorajszym targu na Baranie, nie wiele różniły się od ostatniego targu. Dowieziono do 1500 korcy różnego zboża, które w niedługim czasie, najwięcej przez tutejszych spekulantów zakupionem zostało.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 34 do 38 złp., białą od 36 do 40 złp., żółtą od 32 do 36 złp., żyto piękne 225 funt. od 27 do 30 złp., poślednie od 24½ do 26½, jęczmień piękny 202 f. od 24 do 27½, na paszę od 22 do 24, owies 138 f. od 15 do 17 złp., rzepak 214 funt. od 40 do 42 złp, proso 237 f. od 26 do 28 złp.

Na dzisiejszy targ kleparski, dowóz zboża w ogóle był nie wielki, co spowodowało spadek pszenicy tem więcej, że i kupców pruskich zaledwie paru było na targu. Żyto trzyma się ciągle w cenie, z powodu zakupna na wywóz do Prus. Jęczmień był więcej zaniedbany, utrzymał się jednak przy cenie przeszłotargowej. Owies ciągle poszukiwany na wywóz do Prus i Niemiec, płacono dzisiaj o 25 centów drożej. Rzepaku było bardzo mało w handlu. Proso było poszukiwane przez krupników.

Na zagranicznych targach zapanowała znowu stagnacya, co ponowny spadek pszenicy sprowadziło.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 8·25 do 9·25, białą od 8·50 do 9·50, żółtą od 7·50 do 8·50, żyto piękne nowe 160 funtów od 7·25 do 7·50, żyto poślednie od 6·75 do 7·20, jęczmień dla browarów 140 f. od 6·10 do 6·25, jęczmień na paszę 5·50 do 6·—, owies 100 funt. od 4·25 do 4·75, groch 180 f. od 9·50 do 10·—, proso 150 f. od 6·75 do 7·—, rzepak 150 funt. od 10·— do 10·50, koniczynę białą 180 funt. od 41 do 44 złr.

Poradnik przemysłowo-rolniczy wychodzący w Krakowie w *Nr 12* zawiera: „Zażywiczenie drzewa sosnowego na pniu w lesie stojącego, a przeznaczonego na budulec,“ przez Wiktora Bylickiego;“ — „Wyniki konferencyj rolniczych odbytych w Warszawie 1874 r., podczas wystawy;“ — „Wiadomości bieżące;“ — „Część informacyjno-handlowa.“ W osobnym dodatku: „Sprawozdanie targowe.“

Namiestnistwo dolno-austryackie ustanowiło rozporządzeniem z d. 22 września r. b., iż bydło rzeźne pochodzące z Galicyi lub przez Galicyę przewożone, tylko koleją żelazną do Austryi dolnej wprowadzane być może. Wyładowanie takiego bydła może mieć miejsce tylko na centralnej stacyi wyładowania w Wiedniu.

Księgosusz.

W drugiej połowie września r. b., ustał księgosusz w zakładach kontumacyjnych w Husiatynie i w Kozaczówce, w Sidorowie, w Niżborgu i w Kluwińcach, w powiecie Husiatyńskim; wybuchł zaś w przysiołku Bednarówce od Suchodół, w powiecie Husiatyńskim, w kontumacyi Skałackiej w powiecie Borszczowskim, w Tarnopolu, w Tokach, w powiecie Zbaraskim i w Kobyłowłokach w powiecie Trębowelskim. Z ogólnej liczby bydła rogatego w tych miejscowościach 3740 sztuk, w 42 zagrodach, padło 16, ubito zaś 146 chorych i 89 sztuk bydła rogatego podejrzanych o zarazę, oraz 10 chorych i 150 zdrowych owiec.

Z powodu wybuchu zarazy między stadami wołów w Tarnopolu i Tokach zarządzono wszelkie środki ostrożności; ustanowiono trzechmilowy okrąg zarazy i zabroniono odbywania targów na bydło rogate w Tarnopolu, Mikulińcach, Zbarażu i Jeziernie, tudzież ładowania i wyładowania bydła rogatego i płodów zwierzęcych na stacyi kolejowej w Tarnopolu, Jeziernie, Hliboczku, Borkach, Romanówce, Bogdanówce i w Podwołoczyskach na czas trwania zarazy w Tarnopolu.

(Nadesłane.)

(Młockarnie). Jak potrzebną okazała się dobra młockarnia dla ubogiego a nawet najuboższego gospodarza wiejskiego i jak ogólnie znajduje popyt machina tego rodzaju uznana za dobrą, posłuży za dowód następny przykład.

Firma: *Moritz Weil junior w Franfurcie nad Menem, Seilerstrasse N. 2* dostarczyła w r. z. tysiąc ośmset ręcznych młockarń, pięćset czterdzieści dwukonnych młockarń kieratowych i sto dziesięć jednokonnych młockarń kieratowych, ogółem blisko dwa i pół tysiąca młockarń, czyli pięćdziesiąt sztuk tygodniowo. Gospodarze, których ta młockarnia zajmuje, zechcą się udać wprost do powyższej firmy. 7

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 października. Marszałek Mac-Mahon przyjmował dziś księcia Walii. Rozmowa była bardzo serdeczną.

Paryż 14 października. Lewica postanowiła nie interpelować jutro rządu w komisyi nieustającej, a wszystkie pytania pozostawić na Zgromadzenie narodowe. Lewica zapyta tylko rządu o postępowanie prefekta w Nicei. Sądzą, że jeśliby prawica miała interpelować o sprawy zagraniczne, minister spraw zagranicznych odmówi odpowiedzi i oświadczy, że tylko Zgromadzenie narodowe jest w tych sprawach kompetentnem.

Paryż 14 października. Ks. Padwy, który występuje w niedzielę do wyboru w departamencie Seine et Oise jako kandydat bonapartystowski, usunięty został przez rząd z urzędu burmistrza.

Paryż 15 października. *La France* donosi, że Dorregaray, który przybył do Francyi z dwoma oficerami, został internowany. *La Presse* dowiaduje się z dobrego źródła, że Karliści pobici zostali w Rioja (część prowincyi Logroño). Oczekują wielkiej bitwy.

Londyn 14 października. Łódź działowa „Sapho“ odpłynęła z Portsmouth na wody hiszpańskie, aby pilnować kontrabandy wojennej prowadzonej na statkach angielskich dla Karlistów.

Londyn 15 października. Księżna Edymburska (córka cara Aleksandra) powiła dziś o godz. 2¾ rano syna. Według *Timesa* rząd angielski skłania się do życzenia Mexiku względem podjęcia na nowo związków dyplomatycznych.

Londyn 15 października. List biskupa z Winchester do biskupa w Melbourne mówi o wspólnych celach konferencyi unitarnej w Bonn i kongresu kościelnego w Brighton. Biskup winchesterski oświadcza, że propozycye Döllingera mają na celu utorować drogę do zjednoczenia rozdzielonych wyznań chrześciańskich. Jeżeli historyczny bieg rozwoju ich jest różny, zachodzą jednak wspólne podstawy, na których porozumienie się jest możebne. I tak np. propozycya Döllingera o tradycyi zgadza się z nauką Tertuliana o tym przedmiocie, z którą także kościół anglikański zostaje w zgodzie. W końcu biskup mówi, że jest dalszym innych sekt protestanckich niż starokatolicyzmu i z radością wejdzie z tak czcigodnymi ludźmi, jak Döllinger i jego towarzysze w związek braterski, który wolny jest od błędów, dla jakich wielu jego współwyznawców zbyt wielką okazuje sympatyę.

Madryt 14 października. *Gaceta* donosi, że Serrano przyjmował uroczyście posła brazylijskiego. Poseł rzekł, że starać się będzie o utrzymanie dobrego porozumienia między obu narodami i wyraził życzenie zupełnego uspokojenia i pomyślności Hiszpanii. Marszałek Serrano odpowiedział, że władza wykonawcza, którą on przedstawia, pragnie takiego porozumienia i prosił posła, aby przesłał Cesarzowi szczere życzenia szczęścia i pomyślności dla ludu brazylijskiego i jego dynastyi. Podobnież mówił Serrano przyjmując posła holenderskiego.

Hendaye 14 października. Zeszłej nocy wyładowano z okrętów 6 dział Kruppa, 3000 karabinów systemu Wänzla i 300,000 nabojów i oddano je Karlistom.

Nowy Jork 13 października. W Ohio wybrano do kongresu 12 demokratów i 8 republikanów; w Indianie rezultat wyborów wątpliwy; w zachodniej Wirginii wybrano wszystkich kandydatów republikanckich; w Nebrasca i Dawtah wszystkich demokratycznych; Arkansas wybrało również demokratów.

Washington 14 października. W Indianie wybrano do kongresu 8 demokratów i 5 republikanów. Konwent w Chattanooga postanowił wezwać pomocy rządu związkowego dla republikanów Południa i naznaczyć komisyę dla zbadania i zdania sprawy z popełnionych gwałtów.

Washington 14 października. W kraju Ohio zyskali demokraci w wczorajszych wyborach do kongresu kilka krzeseł; w Indianie republikanie przypisują sobie większość; w Jowa dotychczasowa większość zmniejszyła się, jak się zdaje.

Podajemy powyżej sprawozdanie komisyi prawniczej nad wnioskiem tyczącym lichwy, o którem to sprawozdaniu mówiliśmy wczoraj w artykule wstępnym. Na wczorajszem też rannem posiedzeniu przyszło sprawozdanie p. Rydzowskiego pod obrady, i konkluzye w niem zawarte zostały przez Izbę jednomyślnie przyjęte. Sprawa gminna przyszła także wczoraj na stół; jaki jej był tok i wypadek, wskazało wczoraj zamieszczone sprawozdanie z posiedzenia. Zdanie sprawy samejże komisyi gminnej przez sprawozdawcę p. Dunajewskiego w jutrzejszym damy numerze.

Przyszły więc pomimo krótkości sesyi obecnej, pod obrady najważniejsze kwestye, jakoto drogowa, gminna, a nawet, jak nas zapewniają, na dzisiejszem rannem posiedzeniu ma być sprawa propinacyjna. Mamy już w ręku sprawozdanie komisyi i ustawę przerobioną z przedłożenia rządowego z małemi zmianami, ale zdają nam się takiemi, że na nie zgody rządu znowu żądać wypadnie. Niewiemy, czy brak czasu pozwoli na dyskusyę, bo jeszcze budżet nie uchwalony, chybaby więc przyjęcie *en bloc* nastąpiło. Jakkolwiek więc rezultaty obrad we wszystkich pomienionych kwestyach nie mogą zadawalniać, zawsze jednak są świadectwem gorliwej pracy posłów naszych w komisyach.

Z wyjątkiem galicyjskiego, dolno-austryackiego, wszystkie inne sejmy krajowe wczoraj miały już być zamknięte. Sejm dolno-austryacki przeciągnął swą sesyę do jutra. O naszym nie mamy jeszcze urzędowego zawiadomienia.

Uzupełnienie wyborów do Rady Państwa w Czechach, w miejsce, jak wiadomo, deklarantów, którzy przez abstencyę mandaty utracili, zajmuje głównie dzienniki wiedeńskie. Biedny to kraj zaprawdę, żyje w nieustannej agitacyi wyborczej. A walka podwójna, bo Młodoczesi postawili wszędzie swych kandydatów i zacięty ze Staroczechami bój toczą. Jeśli, jak się zdaje, drudzy odniosą zwycięztwo, jak ostatnim razem w wyborach do sejmu, prawdziwym będą się mogli szczycić tryumfem. Zdawałoby się, według dzienników wiedeńskich, że sztandarem na polu wyborczem jest tylko abstencya; nam się zaś to nie zdaje, idzie tam podobno o coś więcej jeszcze niż o abstencyę, bo o zasady społeczne, w których różnice rozdzieliły w końcu narodowe stronnictwo czeskie.

W niemałym rząd pruski znajduje się z powodu sprawy Arnima kłopocie, gdyż bezstronna opinia publiczna staje otwarcie po stronie więźnia, skoro do *Gaz. Augsburskiej* posłano list tłumaczący drażliwość Bismarka, jako skutek natężonej pracy od r. 1866 do 1872. Jak dalece rząd zmuszony jest tłumaczyć się, by nie powiększać oburzenia, dowodem tego pismo prezesa sądu miejskiego ogłoszone w *Reichsanzeigerze* urzędowym. Prezes sądu publicznie świadczy, że ministerium niemiało nic do czynienia z uwięzieniem Arnima. Prezes sądu Krüger oświadcza bowiem „wobec napaści dzienników krajowych i zagranicznych na nietykalność i niezawisłość sądu“, iż aresztowanie i rewizya domowa nastąpiły w myśl oskarżenia o przeniewierzenie dokumentów, przez sąd w formie prawnej, jedynie na wniosek prokuratora, że ani prokurator ani sędzia śledczy nie byli powoływani do ministerstwa, że ministerstwo spraw zagranicznych było zawiadomione już po uchwale sądu jedynie dla szybkiego spisania istoty czynu, że ludzie nieuprzedzeni nie posądzą ministerstwa spraw zagranicznych o wpływanie na sąd, ani też sędziowie nie poddaliby się żadnym skazówkom, powodując się ustawami i sumieniem.

Piękna to rzecz teorya o niezawisłości sędziego i o trzymaniu się zdala ministrów od wpływu na sąd, ale niemniej pochopność, z jaką sądy skazują wszelki czyn nie po myśli rządu, jest praktyczną ilustracyą tej teoryi. Wreszcie świadectwo dane ministrowi przez sędziego jak i cała forma tłumaczenia się, służą za wskazówkę, iż publiczność wierzy w interwencyę rządu, a nie mogłaby wierzyć, gdyby nie miała codziennych przykładów przed oczami.

Provinzial Correspondenz zamieszcza dziś artykuł o śledztwie Arnima, w tym samym duchu, co oświadczenie sędziego Krügera. Tymczasowe orzeczenie sądowe, mówi ten organ rządowy, przyczyni się do objaśnienia opinii publicznej o znaczeniu oskarżenia, zwłaszcza, że źle zrozumiane zapatrywania powstały przez wmieszanie kwestyj politycznych, które nic z rzeczą nie mają wspólnego. Teraźniejsze oskarżenie nie ma związku z dawniejszemi przyczynami oddalenia posła z urzędu. Powodem śledztwa było, że ks. Hohenlohe objąwszy poselstwo w Paryżu, nie znalazł wielu aktów, które były zapisane w dzienniku. Podejrzenie padło, że je zabrał hr. Arnim. Istotnie też zwrócił on po niejakiem wahaniu się pewną liczbę aktów, a zatrzymał większą, przeszło 50, uznawszy jedne z nich za pisma prywatne a o innych twierdził, że nie wie, gdzie są. Odmowa zwrotu aktów jest przeto powodem procesu, a ministerium spraw zagranicznych ma obowiązek starać się, aby akta dostać w posiadanie. Ten obowiązek jest zupełnie niezawisły od znaczenia i ważności brakujących papierów i możności nadużycia; interes publiczny i obrona powagi państwa nakazały użyć wszelkich środków prawnych. Władza państwa niemoże zrzekać się praw swoich z powodu odmowy jednego z urzędników. Gdy hr. Arnim wszystkie żądania odpychał, rząd musiał się uciec do interwencyi sądu. Ale od chwili, gdy sąd wziął sprawę do ręki, ministerium nie ma wpływu na jej przebieg. Sąd tylko orzecze, czy zaskarżenie kanclerza ma za sobą pociągnąć proces i jakich środków użyć wypadnie. Gdy sąd nie tylko odbył rewizyę, ale i aresztował Arnima a uchwała ta potwierdzoną została przez wyższą instancyę, przeto uznać należy, że sąd także broni interesu publicznego i że uzna kroki poczynione przez ministerium spraw zagranicznych.

Tak więc w obu pomienionych pismach rząd i sąd bronią się nawzajem przed zarzutem stronniczości i osobistej niechęci.

Cesarz Wilhelm po długich dyplomatycznych rokowaniach wymówił się, jak donieśliśmy, od podróży do Włoch, gdyż król Wiktor Emanuel nie przystał na żądanie Cesarza, aby przyjęcie nastąpiło w Rzymie, nie zaś w którémkolwiek z miast włoskich. *Prov. Cor.* powiada, że jakkolwiek leżało Cesarzowi na sercu, nie tylko odwzajemnić przeszłoroczne odwiedziny króla w Berlinie, lecz oraz poświadczyć na nowo, jaką przykłada wartość do istniejących ścisłych stosunków między obu państwami, wszelako Cesarz uległ naleganiom lekarzy, którzy po całorocznej ciężkiej chorobie mimo pocieszającego powrotu do zdrowia nie chcą odpowiadać za zmianę powietrza w późnej jesieni za Alpami i wyrazili się przeciw tej podróży. Mimo tego Cesarz jedzie wprawdzie nie do Włoch, lecz do poniedziałku zabawi w Baden, wróci potem do Berlina, we środę jedzie na dwór szweryński i będzie polował dwa dni, a 24go b. m. wróci do Berlina. Nie na tem jednak koniec: dnia 29 pojedzie do Oławy na Szląsk, będzie tam polował przez dwa dni, przyjmie w Wrocławiu obiad od szlachty, a 31 na wieczór wróci do Berlina. Z tego się pokazuje, że przez te dwa tygodnie mógłby również odbyć podróż do Włoch, nie narażając się na niebezpieczeństwo. Mimo to Cesarz przesłał królowi Włoskiemu przeproszenie i ubolewanie, iż odwiedzić go nie może.

Znany jest już ostateczny rezultat wyborów do francuskich Rad departamentowych w wyborach ściślejszych. Na 87 wyborów téj kategoryi, otrzymali republikanie 46 głosów, monarchiści 29, bonapartyści 11. W ogóle zaś na 1435 wyborów w d. 4 i 11 b. m., przypada 673 republikanów, 604 monarchistów, 158 bonapartystów. Republikanie zyskali 27 głosów mimo zmiany ustawy wyborczéj.

Wybory uzupełniające do Zgromadzenia narodowego, wywołują pewne zajścia. Obaj konserwatywni kandydaci z Nicei, Brissard de Bellet i Durandy przedstawiają się wyborcom jako miejscowi, rodowici, a separatyzm wieje z ich odezwy. Kandydat bonapartystowski w Seine-et Oise ks. Padwy, wezwał merów w imieniu rządu, aby go wspierali. Został przeto usunięty sam z merostwa.

Thiers zbiera po Włoszech owacye nie tylko od samych Francuzów, lecz i od Włochów, którym dowodzi, że we Francyi republika utrwala się. Tym sposobem podróż Thiersa jest propagandą republikancką na wielkie niezadowolenie rządu włoskiego.

Telegram donosi o dostawie dla Karlistów dział Kruppa i karabinów Wänzla. Co do pierwszych, rzecz to wątpliwa, bo Krupp, fabrykant w Essen, jest niemal fabrykantem rządowym pruskim i przyjmuje tylko zamówienia na działa stalowe za zezwoleniem rządu pruskiego, a ten nie pozwoliłby mu przyjmować zamówień czy od Don Carlosa, czy od jakiej osoby prywatnej. Karabiny zaś Wänzla pochodzą z Austryi, gdzie broń tego systemu była w użyciu i została po części sprzedaną.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej odbywają się wybory do kongresu. Walka toczy się tam zwykle między demokratami a republikanami, tj. mówiąc po europejsku, między autonomistami a centralistami, zwolennikami udzielności prowincyonalnej i zwolennikami jedności państwa. Ponieważ w południowych krajach Unii wywołano na nowo walkę białych z murzynami, przeto walka ta odbija się także na tle wyborów do kongresu. Murzyni i kolorowi na Południu są zwolennikami centralizacyi czyli są republikanami, bo rząd państwa dał im wolność, a biali stanowią w znacznej części poczet demokratów, przeciwnych równouprawnieniu i odmawiających, o ile się da, rządowi centralnemu prawa rozstrzygania kwestyj socyalnych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Salzburg 15 października. Sejm salzburski został dziś zamknięty wśród okrzyków na cześć N. Pana.

Berlin 16 października. Dzienniki poranne donoszą, że wczoraj odbyto rewizyę domową w pałacu hrabiny Arnim-Boytzenburg (siostry uwięzionego hr. Henryka Arnima, żony hr. Arnima prezydenta w Metz, który podobno usunął się z urzędu *Red.)*; przyczem podobno przez nieostrożność jednego z urzędników powstał pożar, lecz ten nie zrządził znacznej szkody.

Paryż 16 października. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi nieustającej minister spraw zagranicznych książę Décazes oświadczył, że memoryał hiszpański nie ma wcale tak groźnego znaczenia, jak to przypuszczano. Rządy obecny i dawniejszy pełniły zawsze bezwzględnie obowiązek swój w obec Hiszpanii. Rząd w odpowiedzi na memoryał hiszpański wykaże ponownie należyte zachowanie się władz francuskich. Co się tyczy odwołania okrętu „Orenoque“ z Civitavecchia, oświadcza ks. Décazes, że rząd powodował się prawdziwemi interesami i godnością Francyi. Sam nawet Papież nie widział w tem odwołaniu braku uszanowania dla siebie. Na interpelacyę lewicy odpowiada minister spraw wewnętrznych, że rząd pod względem wyborów w Nicei zachowa się neutralnie. Dziennik *Le Soir* mówi: Rząd włoski zpowodowany zaczepkami Thiersa na rząd francuski, dał wiedzieć Thiersowi, że przedłużenie jego pobytu we Włoszech mogłoby naruszyć harmonię obu państw.

Londyn 16 października. *Standard* donosi, że parowiec wojenny hiszpański przystawił do Socoabay inny parowiec, który wyładował na ląd broń dla Karlistów. Statek rządowy domagał się wydania statku przemytniczego, uważając go za łup morski. Sprawa ta przyjdzie pod orzeczenie sądu. Kapitan statku przytrzymanego uszedł.

Bukarest 15 października. Burmistrzem stolicy, którego urząd jest teraz bardzo ciężki, został pułkownik Jerzy Manu.

Kursa. Wiedeń 16 października godz. 2 m. 20. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·75 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73 80 — Losy z r. 1860 107·50. — Akcye banku 980 — Akcye kredytowe 241 25.— Londyn 109·95.— Srebro 104·—.— Dukat. ·— — Lombardy 140 —. — Losy z roku 1864 133·—. — Akcye franko-austr. 62·75. — Napoleondor 8·84½· — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 240·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 150·75. — Akcye kolei północno-wsch. 118·75 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 17 75. — Oblig. indemniz. gal. 81 75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 109·25. Akcye anglo-banku 161·—. — Akcye kolei rządowej 308·—.— Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 152.75. — Tramway 146·— — Akcye banku budowy 51 25. — Akcye kolei wschodn. 56·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. 32·50 — Akcye banku zjedn. 127·25. Losy tureckie 55·— — Losy prem. węg. 83 25 — Akcye kolei bogumińskiej 147·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 194 75. — Akcye kolei półn. zach. 160·50. — Akcye franko-węg. 85·50. — Ogólny austr. bank 52·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 16 października.	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	105 25	103 25
Kupony srebr. płatne „	105 —	103 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	152 75	151 50
Talary pruskie za 100 tal.	163 —	161 75
Dukat austryacki 1 sztuka	5 30	5 20
Napoleondor 1 sztuka	8 95	8 70
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	82 50	81 25
4% listy zastaw. „ „	85 25	84 50
5 „ listy zastaw. „ „	76 50	74 50
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l. pł. sr.	95 50	94 50
6-proc. „ „ 36 l. pł. bn	89 —	88 50
6-proc. „ „ 18 l. pł. bn	92 —	91 —
7-proc. „ „ 20 l. pł. bn	96 —	95 25
Listy hipoteczne	89 50	89 —
5 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	98 —	96 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	98 25	96 —
Losy prem. węg.	84 50	82 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	— —	227 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	242 —	238 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	150 50	148 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 —	94 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 —	93 —
4 „ „ „ „ „ II. „	93 —	92 —
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	92 —	91 —
4 „ „ likwid. „ 100	79 —	78 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	40 50	38 50
Wiedeń 15 października.		
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 90	69 75
„ „ „ „ srebr.	73 90	74 80
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
„ „ „ czeskie	99 —	98 50
„ „ „ węgierskie	77 50	77 —
„ „ „ galicyjskie	82 15	81 75
„ „ „ bukowińsk.	82 —	81 50
„ „ „ siedmiogr.	74 75	74 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 75	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	93 90	93 75
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	85 50	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	98 25	97 75
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 —	94 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	121 —	120 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 —	88 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	275 —	270 —
„ „ „ 1854	100 50	100 —
„ „ „ 1860	107 75	107 70
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	112 —	111 80
Losy pożyczki z r. 1864	133 75	133 25
„ prem. pożyczki węg.	83 50	83 —
„ Comorente	26 —	25 75
„ Kredytowe	164 50	164 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	92 —	91 —
„ księcia Salm	33 —	32 —
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 50	26 25
„ hr. St. Genois	26 25	25 75
„ miasta Budy	26 —	25 —
„ księcia Windischgraetz	23 —	22 50
„ hr. Waldstein	23 50	23 —
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 frank.	54 90	54 70
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	981 —	979 —
Zakładu kredytowego	240 75	240 50
Żeglugi parowej na Dunaju	481 —	479 —
Kolei północnej Ferdynanda	1930	1925
Kolei rządowej fr. a.	310 —	309 —
„ zachodniej c. Elżbiety	195 50	194 50
„ Południowej	140 75	140 25
„ Galicyjskiej	240 50	240 —
„ Czerniowieckiej	150 25	149 75
„ Albrechta	114 50	114 —
„ węg. półn.-wschodniej	119 25	119 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	153 50	153 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	137 75	137 25
„ Koszycko-Bogumił.	146 75	146 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	196 75	196 25
„ wschodnio-węgierskiej	57 —	56 —
„ austryack. półn.-zach.	161 50	160 75
„ Franciszka Józefa	188 —	187 —
Banku anglo-austryackiego	157 —	156 50
„ anglo-węgierskiego	33 50	33
„ austryackiego ogólnego	52 50	51 75
Zakładu Kredytowego węg.	232 —	231 50
Banku franko-austryackiego	62 50	62 —
„ franko-węgierskiego	81 75	81 25
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	75 25	74 75
„ austryack. związkow.	17 90	17 60
„ dla obrotu ogólnego	109 —	108 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	30 —	29 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	89 70	89 30
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	93 25
„ Emisya z r. 1862	92 —	91 75
„ państwowa St. 500 fr.	136 75	136 50
Emisya z r. 1867	134 75	134 50
„ południowa St. 500 fr.	108 85	108 65
Bony 1875—1876 6%	220 50	219 50
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	95 50	95 —
„ „ 100 zł. w. a.	90 25	89 75
„ „ w srbr. 5%	105 —	104 75
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	92 75	92 25
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	106 25
Emisya II.	104 75	104 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	80 75	80 25
Emisya z. r. 1867	— —	91 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	81 75	81 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 75	93 50
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	99 —	98 25
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	88 —	87 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 24	5 23
„ dukat na wagę	5 24	5 23
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 84	8 83
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 10	11 —
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	103 95	103 85
Srebro, kupony	104 —	103 80
Talary związkowe	— —	—
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 62
Lwów 15 października.		
Dukat holenderski	5 23	5 15
„ cesarski	5 24	5 17
Półimperyał rosyjski	9 05	8 96
Rubel srebrny rosyjski	1 69	1 63
„ papierowy	1 52	1 51
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 15	84 65
„ „ „ „ „ 4 „	75 60	75 —
„ „ Banku hipoteczn.	89 75	89 —
Obligi indemn. bez kuponów	82 20	81 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	241 50	239 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	150 75	148 75
„ banku hipoteczn. gal.	227 50	225 50
Warszawa 14 paźdz.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 35	93 05
„ „ 2 „ „	93 35	93 05
kupon „	— —	1 24
„ „ nowe „ „	90 95	90 65
kupon „	— —	1 55
„ lidwidacyjne „ „	78 45	78 15
kupon „	— —	1 47
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	95 —
„ „ bydgoska	71 50	70 50
„ „ terespolska	115 50	— —
„ „ łodzka	99 —	98 50

Hr. Ignacego Komorowskiego

bardzo zajmujące

Pamiętniki z r. 1831

wychodzą

w „TYGODNIU."

Prenumerata kwartalna na prowincyi 3 złr. 50 cent.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe.

(1766-3-8)

KSIĘGARNIA

A. Otremby (dawniéj Wildta)

w Krakowie,

poleca przy zbliżającéj się porze zimowéj

Wypożyczalnię nut obejmującą 40 tysięcy kompozycyj

na fortepian, śpiew i wszystkie instrumenta.

Abonament miesięczny **70 cent.**

Abonament półroczny **7 złr. z premią 5 złr. w nutach.** (1934-3-4)

Wypożyczalnię książek

polskich, francuskich i niemieckich, obejmującą **24,000 dzieł,** uzupełnianych do ostatnich czasów.

Abonament miesięczny od 80 cent. i wyżéj, stosownie do ilości dzieł na raz wypożyczanych. — Abonentom na prowincyi zamieszkałym, wydaje się dla opędzenia wydatków na porto, 20 cia sztuk nut naraz, również przy książkach księgarnia odległość uwzględnia. *A. Otremba.*

Cesarsko-turecki nowo zbudowany

CYRK

pod dyrekcyą Józéfa Derssina, dyrektora cyrku Jego Cesar. Mości Sułtana.

Pod Zamkiem

dziś i codziennie o godzinie 7 wieczór

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

wyższéj sztuki ujeżdżania, tresowania koni, gimnastyki, baletu i pantominy.

Na zakończenie przedstawienia

K O P C I U S Z E K

wielka pantomima czarodziejska wykonana konno, w 4 aktach z nadzwyczajnie wspaniałą wystawą. Sztuka ta nie była dotychczas w żadnym innym cyrku z takim przepychem pokazywaną, a urządzoną została całkiem nowo przez dyrektora J. Derssina.

Więcéj niż 70 dzieci, w wieku od 4 do 7 lat, nader oryginalnie i gustownie całkiem nowo ubranych, wspaniałe karety, paradne inne ekwipaże z zaprzęgiem, bardzo pięknych małych poni. Śliczna scenerya, ubiory, dekoracye, przybory ekwipażów, — tudzież wszelkie rekwizyta wykonane są z bardzo drogich materyj w najsłynniejszych fabrykach. Wspaniały pochód ukaże armią Liliputów. Sztuka kończy się odjazdem we wspaniałych wyzłacanych, małemi poni zaprzężonych karetach paradnych, które z powodu śliczności każdego w podziwienie wprawiają. (2171-4-)

W każdą Niedzielę i święto dawane będą dwa przedstawienia Początek pierwszego o godzinie 4éj popołudniu, drugiego o godzinie 7éj wieczór.

Magister farmacyi

znajdzie natychmiastowe umieszczenie w Aptece „pod Nadzieją" w Rzeszowie.

(2157-2-3)

Place pod budowle

przy ulicy Karmelickiéj i Batorego, są do pozbycia w każdéj chwili.

Bliższéj wiadomości udzieli Wny **Pokutyński** architekt w **Krakowie** przy ul. Brackiéj L. 161/2. (1942-4-4)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

Kontroli skarbowéj francuskiéj

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, u PP. J. Wentzl i S. Feintucha. (1978-11-11)

Zmiana lokalu.

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiéj pod Nr. 58 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonym.

Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 z rana do 5 po południu. (2140-7-)

Podziękowanie

Jaśnie Wielmożnemu Hrabiemu na Słupowie Józefowi Szembekowi, dziedzicowi dóbr Poręba Żegota itd.

W r. 1872 w miesiącu Sierpniu położony został kamień węgielny pod nowy dom szkolny w Alwerni. Dziś ten dom wartości przeszło pięć tysięcy reńskich w. a. jest już prawie na dokończeniu i dziatwa nasza w przyzwoitem pomięszkaniu pobiera stosowne nauki. Każden kto tylko zna niedostatek tutejszych mieszkańcow podziwiać musi, jakim sposobem tak uboga gmina, tak piękny i kosztowny gmach wybudować mogła? Rzeczywiście, że bez łaski Bożej i bez pomocy ludzi dobrej woli, ani nam myśleć było o czemś podobnem.

Winniśmy więc złożyć serdeczne a korne podzięki najprzód **Wszechmocnemu Panu!,** który raczył pobłogosławić naszym uczciwym w tym względzie zamiarom, a powtóre; **Tobie Jaśnie Wielmożny Hrabio!** który, jako nieodrodny potomek znakomitych przodków swoich, dobrze ojczyźnie zasłużonych, cnotami obywatelskiemi, naukami i wojennem męztwem, raczyłeś nam także dzielnie przyjść z swą pomocą, do wzniesienia tego przybytku naukowego. Znakomity dar **Twój Jaśnie Wielmożny Hrabio!** tak w drzewie materyałowem na cały budynek, jak w kamieniach do całej fabryki, tem więcej nas zachęcił, byśmy także ochoczo złożyli na ołtarzu ofiary, niemal ostatni grosz krwawo lecz uczciwie zapracowany. Dziś nie stać nas czem innem okazać **Ci Jaśnie Wielmożny Hrabio!** naszej wdzięczności za **Twoją** dobroć i hojność dla naszych dzieci, jak publicznie złożyć **Ci czcigodny Mężu!** w podziękowaniu staropolskie **„Bóg zapłać."**

Alwernia dnia 14 Października 1874 r. (2175)

W imieniu gminy:

Konstanty Wojewoda burmistrz, *Andrzej Baur* zastępca burmistrza, *Emil Bozowski* radca miejski, *Walenty Rycz kiewicz* sekretarz rady gminnej.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 1575 (2127-1-3)

Magistrat król. wolnego miasta Podgórza podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wydzierżawienia prawa pobierania dochodu z rzezalni miejskiéj, na czas od 1go Stycznia 1875 r. do końca Grudnia 1877 r. — odbędzie się w dniu **6 Listopada 1874 r.** w gmachu Magistratu o godzinie 10éj rano publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 1,220 złr. w. a.

Wadyum wynosi 122 złr. w. a.

Deklaracye pisemne aż do końca ustnéj licytacyi przyjmowane będą.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Magistratu.

Podgórze d. 8 Października 1874 r.

Norwegskie tłuste śledzie

najlepsze ze wszystkich tłustych śledzi

cała beczka 13—14 Tal., zawiera 300 funt. brutto; śledzie marynowane i opiekane puszka 2 Tal.; gęsi do smażenia 3—4 Tal. sztuka; marynowane szczupaki, węgorze i gęsi; małe solone szczupaki 100 funt. 15—20 Tal.; świeże szczupaki funt 5 6 sgr.; płotki baltyckie cetnar 6—7 Tal. rozsyła za otrzymaniem pieniędzy w dowolnych ilościach.

J. Kücken w **Stralsund** a. d. O.

(2164-1-7)

Zmiana Lokalu.

Skład Skór

Franciszka Ludwiga

przeniesiony został w Rynek główny pod l. 11, obok księgarni D. E. Friedleina w domu pani Kopycińskiéj.

Zarazem polecam Szan. Publiczności mój skład, zaopatrzony we wszelkie gatunki wiedeńskich i zagranicznych skór — jakoteż i pasy maszynowe po najumiarkowańszych cenach. (2154-3-3)

Do handlu bławatno-galanteryjnego **Pawła Niedzielskiego** w **Bochni potrzebny jest praktykant** — który ma lat około 14 i skończył z dobrym postępem cztery klasy normalne.

(2114-3-3)

Tylko 1½ markami czyli 1 złr. bankn. można już uczynić bardzo rzetelną **próbę szczęścia.**

375,000 Marków

jako w danym razie najwyższą wygranę podaje **najnowsze wielkie hamburskie losowanie pieniężne,** które przez **wysoki rząd** jest **dozwolone** i **poręczone.** Między 43,300 wygranemi, które w **kilku miesiącach** z pewnością wyciągnięte będą, znajdują się główne wygrane marków 250,000, 125,000, 90,000, 60,000, 50,000, 40,000, 36,000, 30,000, 24,000, 20,000, 18,000, 15.000, 12,000, 203 po 2400, 412 po 1200 itd.

Każdy otrzyma odemnie **oryginalne losy państwowe.** (Nie należy je zamieniać ze zakazanemi promesami.) Za wypłatę wygranych **ręczy** państwo a losy te rozsyłam **punktualnie** na wszystkie strony świata. (2158-1-5)

Ciągnienie wygranych pierwszej klasy nastąpi, jak to już wedle planu ułożono, niezadługo.

$^1/_1$ los oryginalny kosztuje 2 talary czyli $3^1/_2$ złr. bankn.

$^1/_2$ losu oryginalnego czyli $^2/_4$ kosztuje 1 talar czyli $1^3/_4$ złr. bankn. za **nadesłaniem** kwoty.

Wszelkie zamówienia będą natychmiast starannie wykonane i dołączone urzędowe plany; również udzielone będzie każde objaśnienie darmo i opłatnie.

Po uskutecznionem ciągnieniu otrzyma każdy uczestnik bez wezwania **urzędowy wykaz** a wygrane posłane będą punktualnie.

Uprasza się szybko zgłosić do firmy

M. Steindecker

Bank- und Wechselgeschäft

Hamburg, Dammthorstr. 36.

Zniżenie ceny.

W księgarni **D. E. Friedleina** w **Krakowie** Rynek L. 11 jest do nabycia po zniżonéj cenie:

Biblioteka Ordynacyi Myszkowskiéj Rok 1859 (Świdziński, Pisma rozmaite — Sliwnicii, Constitutiones Sigismundinae — 4to str. 239 — Cena pierw 2 złr. 25 c.) 1 złr.— **Rok 1860** (Listy Jana Sobieskiego do Maryi Kazimiry — 4to str. 600 — Cena pierw 11 złr. 25 c.) 5 złr. (2110-2-3)



Wychodzący nakładem Księgarni

A. Otremby **dawniej** *J. Wildta* **w Krakowie**

Dziennik Mód

rozpoczął z dniem 1ym Października b. r. **III. rok istnienia,** znane już powszechnie to pismo, wyłącznie modom i pracom domowym toaletowym poświęcone, wzbogacone dodatkiem oryginalnych prac literackich — zaleca się samo przez się ozdobnem i eleganckiem starannem wydaniem. Przy nadchodzącym nowym kwartale przypominamy Szan. Prenumeratorkom, aby wcześniéj zamówienia nadsyłać raczyły dla uniknienia przerwy w dostarczaniu.

Prenumerata kwartalna z dodatkiem literackim i ryciną 3 złr., bez ryciny kolorowanéj 2 złr.

Prenumeratę można przesyłać wraz z prenumeratą na „Czas". (2111-6-)

Z Administracyi Dziennika

A. Otremba

PRAWDZIWY LIKIER

BENEDICTINE

LIKIER

MONACHORUM BENEDICTINORUM

Opactwa w Fécamp.

Sławny ten likier tak dalece uznany został przez publiczność, że obecnie zastawiają go na najwykwintniejszych stołach, tak w restauracyach jak i w domach prywatnych, w najspanialszych pałacach, salonach książęcych. Powodzenie jego wywołało liczne naśladownictwa, a przedewszystkiem za granicami Francyi.



Osoby, które przywiązują wagę, aby używać tylko prawdziwy likier czysty, wytworny i hygieniczny w wysokim stopniu, raczą zwracać uwagę na fałszerstwo obrzydliwego smaku i szkodliwe dla zdrowia. Zamieszczamy tu obok wzór naszych butelek, a powyżéj wzór pieczęci i etykiet, w które opatrzony jest **prawdziwy likier Bénédictine,** z podpisem Dyrektora głównego (1762-2-)

A. LEGRAND AINÉ.

Skład główny w FÉCAMP (we Francyi).

Dostać można w Wiedniu w Głównéj Ajencyi PP. *Joh. Gust. Wehle et Comp.,* Esslinggasse Nr. 8, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego,* — we Lwowie w cukierniach PP. *Rotlendera* i *Kosteckiego.*

Ubrania zimowe

z cienkiéj materyi palmerston, podszyte i stębnowane złr. 18, bardzo piękny gatunek złr. 30, dobre spodnie zimowe złr. 6, piękniejsze złr. 8, kamizelki zimowe od złr. 3 do 5 złr., podszyte i stębnowane kamizelki z rękawami od złr. 8—12, surduty dla myśliwych i styryjskie od złr. 6—14, doskonała gunia na podróż z kapiszonem i podszyciem futrzanem złr. 14, jeszcze lepsza złr. 18, futro miastowe podszyte piżmowcem złr. 45, lepsze gatunki od złr. 54—95, futra podróżne podszyte prawdziwemi barankami siedmiogrodzkiemi złr. 40, w lepszym gatunku złr. 54, podszyte szopami złr. 70, w lepszym gatunku złr. 90, tudzież wszelkie inne ubrania męzkie zadziwiająco tanio.

Keller & Alt

w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse Nr. 11.

Suknie, które z jakiegobądź powodu nie podobają się, będą natychmiast napowrót przyjęte.—Wzory zostaną na żądanie o ile możności nadesłane. (2009-3-18)

Odznaczone na wystawie powszechnéj 1873 r.

Największy

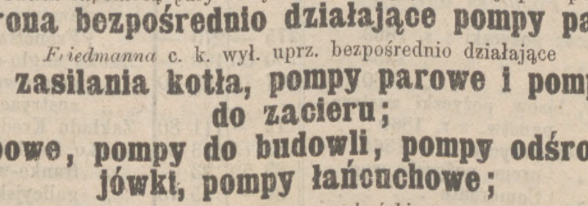
SKŁAD BILARDÓW.

Około

100 bilardów

wraz z przyborami są zawsze u podpisanego na składzie. Szczególnéj zwracam uwagę na moje nowe **nakrycia bilardowe z wystawy powszechnéj** i nowopoprawne **przymknięcia dziur do gry karambolowéj.** Za 10-letnią niezmienną trwałość i doskonałość nakrycia poręcza się. (2007-1-6)

Zakład istnieje od roku 1807.



JAN KNILL, fabrykant bilardów i kijów bilardowych, w Wiedniu, IX., Rossau, Rothe Löwengasse 5 i 7.

Pompy do ruchu ręcznego i zapomocą siły.

Munka nowe c. k. wył. uprz.

podwójnie działająca powszechna pompa ssąca i tłocząca bez wentylów tłoku,

całkiem zwykła, bardzo działająca i najtrwalsza pompa ssąca i tłocząca, zdatna do wszelakiéj głębokości studzien lub szybów i zarówno jako *zwykła pompa studzienna do ruchu ręcznego,* jakoteż *pompa fabryczna, szybowa, pompa przenośna do wody i t. d.* do ruchu przewodowego i bezpośredniego ruchu zapomocą pary urządzona, zasługuje na najlepsze polecenie;

Camerona bezpośrednio działające pompy parowe;

Friedmanna c. k. wył. uprz. bezpośrednio działające

Pompy do zasilania kotła, pompy parowe i pompy parowe do zacieru;

Pompy szybowe, pompy do budowli, pompy odśrodkowe, gnojówki, pompy łańcuchowe;

Oryginalne amerykańskie

pompy ssące i tłoczące Cowinga & Comp.;

przenośne sikawki ogniowe i ogrodowe;

zupełne urządzenia do wydobywania i pompowania wody

do bezpośredniego ruchu zapomocą pary lub machinami wraz z wszelkiemi do tego potrzebami, kotłami parowemi, machinami parowemi, rurami, zmianami, wentylami i kurkami, poleca i dostarcza punktualnie (2068-1-6)

Jakób Munk, inżynier,

w Wiedniu, Maximilianstrasse Nr. 11.

Biuro adwokata krajowego

Józefa Schätzla

przeniesionem zostało do domu pod Nr 177 przy ulicy Wiślnéj I. piętro (obok urzędu podatkowego). (2048-6-)

PRODUITS HYGIÉNIQUES

WAŻNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego **SYROPU DO ZĘBÓW,** którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **Dra DELABARRE,** jest fałszerstwem i naśladowictwem.

Papka hygieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtury osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania zębów spróchniałych przed zaplombowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.

Dostać można: w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Grużewskiego i Chróścickiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Dra Mankewicza.

W Krakowie u W. Redyka apt. (1996-11-)

Do głównego składu

nadszedł świeży transport prawdziwego angielskiego

CEMENTU PORTLAND

i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj.

H. Fritsch,

(2099-5-) **mały Rynek.**

Młody człowiek, technik — poszukuje posady jako korepetytor do jednego lub kilku uczniów, z gimnazyum lub szkoły realnéj.— Bliższa wiadomość pod lit. **B. S. Nr. 15** poste rest. **Kraków.** (2160-2-3)

1-sze piętro z meblami

przy ulicy Brackiéj pod Nrem 156, składające się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy — **jest zaraz do wynajęcia.**

Również do wynajęcia **stajnia** i **pokoje kawalerskie** w oficynach. (2146-3-3)

PIGUŁKI BLANCARDA

żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,

potwierdzone przez paryzką Akademię w r. 1850,

zamieszczone w r. 1866 w Formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie itd.

Łącząc w sobie własności **jodu i żelaza,** Pigułki te używają się specyalnie i szczególnie przeciw **słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu,** jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie **o działanie na krew, w blednicy, niedostatku lub braku regularności,** dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznego jéj odpływu.

UWAGA. Jodan żelaza nieczysty, albo taki, co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych Pigułek Blancarda** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego (argent reactif)** z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonéj jak obok:

Blancard

aptekarz, rue Bonaparte, 40 w Paryżu.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* i *Redyka,* — we Lwowie w aptece p. *P. Mikolascha.*

(1991-12-)

PAPIER RIGOLLOT

albo musztarda w liściach

NA SYNAPISMY

MEDAL ZŁOTY W LYONIE 1872.

	MEDALE SREBRNE	MEDALE BRONZOWE	
TRYEST 1871	HAVRE 1868 PARYŻ 1872	PARYŻ 1855 TRYEST 1871	HAVRE 1968

Przyjęty w szpitalach paryskich, ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarkach francuskiéj i królewsko-angielskiéj.

„Zachować mączce musztardowéj wszystkie jéj własności, otrzymać w kilku „chwilach z łatwością skutek stanowczy z możliwie najmniejszą ilością lekarstw, oto zadania, które p. Rigollot rozwinął w sposób pożądany itd."

Dr. A. BOUCHARDAT (Annuaire de thérapeutique, 1868 r. str. 204).

Wymagać należy podpisu jak obok; unikać fałszerstw.

P. Rigollot

W Paryżu, ulica Avenue Victoria, Nr. 24.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (63-11-24)

Woda anaterynowa do ust

Dra J. G. Poppa, c. k. nadwornego dentysty,

w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2,

we flakonach po 1 złr. 40 c.

jest najlepszym środkiem w cierpieniach reumatycznych zębów, w zapaleniach, spuchnięciach i wrzodach dziąseł, rozwalnia pozostały osad od zębów i przeszkadza tworzeniu się nowego, wzmacnia ochwierutane zęby i dziąsła, a oczyszczając zęby i dziąsła od wszelkich szkodliwych pierwiastków, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa niemiłe cuchnienie już po krótkiem używaniu.

Pasta anaterynowa do zębów

Dra J. G. Poppa, ces. król. nadwornego dentysty w Wiedniu.

Wyrób ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, prócz tego jeszcze nadaje zębom olśniewająco biały połysk, ochrania je przed zepsuciem i wzmacnia dziąsła.

Dra J. G. Poppa

Proszek roślinny do zębów,

czyści zęby w ten sposób, że za codziennem użyciem usuwa nietylko ten zwykle tak niemiły osad na zębach, ale wzmacnia oraz emalię zębów, przez co na białości i delikatności zyskują. Cena pudełka 63 c. w. a.

Na składzie: (1-3-4)

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem", p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki,* p. *J. Jahn,* p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch,* p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski,* p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną" w Rynku głównym, p. *M. Dworski,* róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego, i *F. J. Demmer,* skład broni w Rynku głównym.

we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki,* p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., p. *Bonif. Stiller,* p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes,* aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zninkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. J. Reid aptekarz, — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

Pierwsza nagroda 2 złote medale.	**Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącznie uprzywilejowane wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącznie za dobre uznane	Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunatnym i dębowym kolorze sprzedaję po bardzo tanich cenach, w białym kolorze do okien 4 c. za łokieć, do drzwi 6 i 10 c. za łokieć, w kolorze czerwono-brunatnym i dębowym do okien 5 c. za łokieć, do drzwi 7 i 11 c. za łokieć. Do okna średniéj wielkości w białym kolorze wystarczy zakupić najwyżéj za 10 cent. (1741-3-10)

Zamówienia z prowincyj tak częściowe jak hurtowne wypełniam jaknajspieszniéj, a do każdéj przesyłki dołącza się drukowany opis użycia, według którego można te ochrony przy oknach i drzwiach tak umieścić, że zupełnie nie przeszkadzają zamykaniu lub otwieraniu okien.

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu.	**J. Popelarz,** c. k. nadworny dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza.	Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*